Nr 117. Kraków, Sroda 28 Kwietnia 1909. Rok XVII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na Prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i Świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, w Berlinie P. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.



Wschodnie światło.

Ze Wschodu przychodzi do nas światło: mianowicie z Bochni. Szczęśliwa uprzywilejowana Bochnia Jej to danem było oglądać pp. Bandrowskiego i Petelenza jako posłów. Wyborcy tych polityków dawno już zapomnieli o ich egzystencyi. Trzeba było jednak przypomnieć publicyi, że pp. Petelenz i Bandrowski posiują — i w tym celu wybrano naturalnie Bochnię — choć nie wiemy, czy wybór Wieliczki nie byłby trafniejszy; — byle blisko soli... Nie będzie to wprawdzie sól attycka, ale zawsze jakaś słona przyprawa do mdłej liberalnej polityki... Ale mdły smak polityczny, to jeszcze najmniejsza wada liberalnego stronnictwa, którego postępujący rozkład jest smutnym przykładem, do czego prowadzi wyrzeczenie się ideałów i egoizm partyjny. Stronnictwo liberalne, którego piękne tradycye z czasów Romanowicza, Asnyka i Pawlikowskiego tkwią jeszcze żywo w pamięci ogółu — zmieniło się obecnie w klikę bezprogramową, zawisłą we wszystkich swoich poruszeniach od Żydów i troszczącą się wyłącznie o doczesne dobra swoich przywódców. Tylko taka grupa, która już nic niema do stracenia — może sobie pozwolić na podobne humorystyczne występy jak zgromadzenie bocheńskie, urządzone dyskretnie pod skrzydłami pp. Maissa i Kiernika... Do Bochni jechać muszą pp. Petelenz, Bandrowski, Gertler i inne filary krakowskiego liberalizmu — bo w Krakowie nie mogą zaryzykować nawet przyzwoitego poufnego zgromadzenia; gdyby bowiem zgromadzali się tu za zaproszeniami, a kahał przypadkiem nie dopisał — okazałoby się dopiero, że w Krakowie niema wcale liberałów — po za obrębem najciaśniejszego sztabu »Nowej Reformy«.

Jednakże w Krakowie schodzą się czasami w małem ale dobranem kółeczku, zdala od ciekawych oczu wyborców, w gościnnym lokalu zastępcy posła Fijaka. Nazywa się to wtedy zebraniem »polskiego stronnictwa demokratycznego«. I w tej uzurpowanej firmie mieści się fałsz potrójny. Bo najpierw specyalnie polskiem nie może być stronnictwo przygarniające do swego łona »niezawisłych« (od polskości) Żydów, — nie jest demokratyczną partya, która reprezentuje wązkie interesy kliki — i nareszcie trudno mówić o »stronnictwie«, — gdzie niema wcale stronników, tylko sami »wodzowie«.— O takiem właśnie zebraniu dowiedzieliśmy się niedawno ze szpalt liberalnego organu, który zamieścił jeszcze niezmiernie charakterystyczny dodatek, że dr. Gross usprawiedliwił swoją nieobecność... Więc tylko jakiemuś wypadkowi należy zawdzięczać, że w zgromadzeniu zarządu »polskiej« (!) partyi demokratycznej«, nie uczestniczył przedstawiciel żydowskiego nacyonalizmu, który do tego stopnia uważa się za męża zaufania Żydów, że nie należy do Koła polskiego! Poseł... wybrany z Krakowa!!

Mądrość liberalna przemawia jednak dopiero w Bochni przez usta dra Bandrowskiego, który powiedział między innymi, że partya chrześcijańsko-socyalna ideały postępu i wolności przyjmuje z wielkiemi zastrzeżeniami«! Moglibyśmy zapytać się sz. posła, gdzie i kiedy partya chrześcijańsko-socyalna poczyniła te zastrzeżenia, — ale dyskusya na ten temat jest niemożliwa, ponieważ nie porozumielibyśmy się z dr. Bandrowskim co do pojęcia postępu i wolności. Partya liberalna jest tak odległą od tych ideałów, — tyle im szkody wyrządziła i wyrządza, przez swoją nietolerancyę, ciasnotę pojęć, swój egoizm, i swoją gotowość do najniemoralniejszych kompromisów z żydowską reakcyą, że widocznie zatraciła zupełnie świadomość, czem jest postęp i na czem polega wolność! W ciszy bocheńskiego magistratu, wobec 20 czy 30 »liberalnych« mężów, starannie wybranych z pośród obywatelstwa salinarnego grodu, można wygłaszać podobne... nieprawdy, Nie zaryzykowałby ich jednak dr. Bandrowski na żadnem publicznem zgromadzeniu, nawet w Bochni...

Ale cała ta bocheńska ekspedycya nosi na sobie przedewszystkiem piętno wysokiego komizmu i jeżeli zwracamy na nią uwagę, to głównie z humorystycznego punktu widzenia. Nie możemy jednak wyłączyć z tego nastroju i występu p. Ruebenbauera, — o ile został wiernie oddany w »N. Reformie«. Bo chyba jako dobry żart możemy traktować oświadczenie adlatusa p. Stapińskiego, że fuzya ludowców z liberałami niebawem się spełni. Pan Ruebenbauer jest politycznym dyletantem i z tego powodu chodzi czasami samopas, co się zresztą wydarza i wytrawniejszym politykom. Nie bierzemy też jego deklaracyi na seryo, chyba, że zawie rają one zapowiedź pewnych kombinacyi przy wyborze samborskim, — o których już głośno mówią w Krakowie.

Naprężona sytuacya.

Wiedeń, 26 kwietnia.

(Węgierskie przesilenie. — Zaniepokojenie w Kole polskiem. — Przygotowująca się obstrukcya ukraińska. — Niemcy o przyszłości Bośni i Hercegowiny. Niemiecki następca tronu w Wiedniu).

(*b.*) Parlament austryacki zbiera się w chwili wybuchu przesilenia ministeryalnego i zarazem parlamentarnego na Węgrzech. Dymisya gabinetu Dra Wockerlego jest faktem dokonanym. Dr Weckerle przybywa do Wiednia, by wręczyć monarsze prośbę o dymisyę całego gabinetu. W stronnictwach węgierskich panuje ogromne wrzenie i naprężenie wobec niepewności, co jutro przyniesie. W szczególności wre w węgierskiem stronnictwie niepodległości wskutek relacyi ministra Kossutha o przebiegu swej audyencyi u cesarza. Kossuth po upadku projektu banku kartelowego oświadczył cesarzowi, że obecni ministrowie wrócą na stanowisko swoich stronnictw a jego i hr. Aponyego stronnictwo — stronnictwo niepodległości — żąda stanowczo odrębności bankowej. Na to cesarz bez namysłu odpowiedział stanowczo, iż ustawie, zaprowadzającej odrębność bankową, sankcyi nie użyczy. Ta odpowiedź cesarska jest nader ważną. Ponieważ bowiem stronnictwo niepodległości, tworzące większość w parlamencie węgierskim, obstaje energicznie przy odrębności bankowej, zanosi się na Węgrzech na ostry konflikt parlamentu z Koroną.

Bądź co bądź położenie na Węgrzech staje się bardzo naprężonem a nawet krytycznem. Nie dziw przeto, iż wobec tego krążą po dziennikach najrozmaitsze przypuszczenia co do tego, co się tam stanie w bliskiej już przyszłości — przypuszczenia pesymistyczne i optymistyczne. Jedni sądzą, iż cesarz nie przyjmie dymisyi gabinetu Dra Weckerlego, lecz upoważni go do dalszego prowadzenia rządów, żądając od niego przeprowadzenia reformy wyborczej, do czego ten gabinet i węgierska koalicya parlamentarna wyraźnie zobowiązała się wobec Korony. Inni widzą już Fejerwarego II, obejmującego rządy w Budapeszcie. Nie brak też i zdania, że stronnictwo niepodległości w końcu jednak zwinie chorągiewkę w sprawie odrębności bankowej, a natomiast starać się będzie o uzyskanie ustępstw w innym kierunku, mianowicie w dziedzinie armii. Byłoby to możliwe w innym czasie, lecz obecnie ustępstwa wojskowe są bezwarunkowo wykluczone ze względu na politykę zagraniczną, która po tej i po tamtej stronie Litawy zaczyna silnie oddziaływać na politykę wewnętrzną. Przyszłość na Węgrzech zatem bardzo niepewna, lecz zdaje się, iż Węgrzy, którzy trzeźwo zapatrują się na położenie, pogodzą się wreszcie z obecną sytuacyą i nie będą stawiali rzeczy na ostrzu miecza...

Dziś w przededniu otwarcia parlamentu rozpoczęły już kluby parlamentarne swe czynności. W Kole polskiem, jak miałem sposobność przekonać się z rozmowy z kilku naszymi posłami, panuje wielkie zaniepokojenie z powodu uporczywie utrzymującej się wieści, jakoby pozycya 100.000 koron, wstawiona w budżecie na budowę polskiego seminaryum w Cieszynie, miała być skreśloną.

Jesteśmy bardzo zaniepokojeni — mówił mi jeden z posłów naszych — lecz z drugiej strony ja i moi koledzy nie dajemy temu wiary. Wszak mamy Polaka ministrem skarbu, który aczkolwiek musi się liczyć z położeniem skarbowem państwa, które nie przedstawia się różowo, przecież jako Polak nie pozwoli skreślić tego, cośmy uzyskali od niemieckiego ministra skarbu. Swoją drogą sprawę tę poruszę na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego z żądaniem, by Koło rzecz sprawdziło. Musimy dokładnie wiedzieć, jak się rzecz ta przedstawia. W tak ważnej sprawie półsłówka nie wystarczają.

Rusini przygotowują się do — obstrukcyi — jak się zdaje, wskutek wyniku procesu Siczyńskiego. Mają oni jutro już wystąpić z trzema wnioskami nagłymi, mianowicie po pierwsze z wnioskiem, żądającym utworzenia ruskiej wszechnicy we Lwowie, po drugie z wnioskiem o utworzenie ruskiej Akademii umiejętności, po trzecie z wnioskiem o zniesienie ministeryum dla Galicyi. Słychać, że na tych wnioskach nie poprzestaną i że dalsze nastąpić mają już w najbliższym czasie i że ich ostrze ma być skierowane przeciw Polakom.

Przewodniczący i prezes narodowo-niemieckiego stronnictwa baron Chiari miał na Morawach znaczącą mowę, która jako wygłoszona w przededniu kadencyi parlamentarnej, tem większej nabiera wagi politycznej. Między innemi omawiał on przyszły stosunek Bośni i Hercegowiny do monarchii. Trzy ewentualności są podług jego zdania możliwe: kraje te mogłyby być połączone z Kroacyą i Dalmacyą i tworzyć autonomiczny kompleks ziem południowo-słowiańskich lecz wówczas musiałby obecny dualizm zamienić się na tryalizm, co wywołałoby zaciętą opozycyę ze strony Madziarów. Druga ewentualność: pozostawienie tych krajów jako wspólną własność monarchii pod zarządem wspólnego rządu względnie wspólnego ministerstwa skarbu. Trzecia możliwość: przyłączenie ich do Dalmacyi, co oznaczałoby wcielenie ich do Austryi, albo przyłączenie do Kroacyi, co oznaczałoby wcielenie ich do krajów korony św. Stefana. Mowca oświadcza się w imieniu swojego stronnictwa za ewentualnością ostatnią. Jest to bardzo znaczący objaw, który niezawodnie znajdzie bardzo silny odgłos. Prawdopodobnie obawiają się Niemcy wzmocnienia stanowiska Słowian przez przyłączenie krajów zajętych do Austryi, dlatego gotowi są z lekkiem sercem oddać je Węgrom. Enuncyacya ta nabiera tem więcej znaczenia, iż Niemcy porozumiawszy się w tej sprawie z Madziarami, przedstawiają wielką siłę, której przeciwne obozy sprostać nie zdołają.

Wczoraj przybył do Wiednia niemiecki następca tronu. Cesarz w licznem otoczeniu arcyksiążąt i generalicyi oczekiwał jego przybycia na dworcu. Przyjęcie było nader serdeczne. Gdy następnie wjeżdżał do miasta, aklamowały go z zapałem tłumy nieprzejrzane publiczności. Sprawiało to wrażenie wjazdu tryumfalnego. Wiedeńczycy witali w nim uosobienie sojuszu z Niemcami. Niema się co łudzić, sojusz niemiecki zyskał pomiędzy Niemcami ogromnie na popularności, a ze strony kół rządzących na ścisłości. Następca tronu zapowiedział cesarzowi Franciszkowi Józefowi odwiedziny swego ojca, cesarza Wilhelma w powrocie z Korfu, który nastąpi mniej więcej w połowie maja.

Sprawa suplentów.

Organ nauczycielstwa szkół wyższych »Muzeum« poświęca swój wstępny artykuł aktualnej kwestyi t. zw. »nędzy suplenckiej«, wnikając głęboko w ogrom niedoli naszego szkolnictwa średniego i w system upośledzenia go przez państwo.

Rzecz sama omówiona jest wszechstronnie i gruntownie, autor wykazuje *sine ira et studio* objawy i skutki doli suplenckiej, odkładając wskazanie środków zaradczych na następny raz. Rzecz naturalna, w omawianej kwestyi zajmuje się tylko suplentami t. zw. nieegzaminowanymi.

»Nędzę suplencką« nazywa autor chorobą powszechno-krajową, toczącą najżywotniejszy nerw szkoły, bo bez mała połowę ogółu nauczycielstwa średniego w naszym kraju.

Zasadniczy natomiast moment niedoli suplentów widzi w niepewności ich egzystencyi i braku ustawowo określonego stanowiska prawnego. Zastępcy nauczycieli bowiem nie tylko nie mają żadnego stanowiska prawnego, lecz wogóle prawnie nie istnieją. Najmywani na czas nieokreślony, w miarę potrzeby chwili, byle w myśl osławionego szparsystemu, pozyskać siłę tanią, mogą być każdego czasu usunięci bez prawa do jakiegokolwiek odszkodowania.

W ten sposób suplent taki po szeregu lat pożytecznej pracy musi ustąpić bez własnej winy młodszej generacyi, dlatego tylko, że warunki tak się składają, iż nie może dobić do przystani egzaminowej. Działo się zaś to do niedawna tem częściej, jeśli się zważy, że władze szkolne nie udzielały przedtem takich ulg i ułatwień, celem umożliwienia suplentom przygotowania się do egzaminu, jak to obecnie czynią.

Otóż wszystko to razem wziąwszy czyni niepewność egzystencyi tych jednostek niejako wyjętych z pod prawa. I słusznie zaznacza autor, iż w żadnej dykasteryi urzędniczej nie znajdziemy drugiej podobnej kategoryi funkcyonaryuszów państwowych, którzyby przy tak samoistnej i pełnej odpowiedzialności pracy publicznej w swym charakterze służbowym tak dalece byli odarci z wszelkiego... charakteru służbowego...

Za ścisły i logiczny związek z ustaleniem prawnego stanowiska suplentów uważa autor obecny system remunerowania według i ilości godzin, stwierdzający dobitnie prowizoryczność i dorywczość zajęcia ich w służbie publicznej *). Dawniej była przynajmniej stała roczna remuneracya, która zawierała w sobie przynajmniej jakiś pozór ciągłości służby, — obecny natomiast system wyklucza ją *in principio*, czyniąc z

*) Zastępca nauczyciela pobiera płacę roczną za ilość udzielanych godzin w tygodniu, którą to cyfrę mnoży się przez 100 lub 80 koron — zależnie od danego przedmiotu naukowego. I tak np. suplent, wykładający w tygodniu 18 godzin z zakresu języków — ma rocznej płacy 18×100 kor. t. zn. 1800 koron; natomiast suplent, wykładający 18 godzin tygodniowo z zakresu przedmiotów matematyczno-przyrodniczych lub historyi, otrzymuje rocznej płacy 18×80 kor. czyli ogółem 1440 kor. Rozumie się, im kto ma więcej godzin, tem większą ma płacę; przeciętna ilość godzin jednak wynosi tylko 17—18 godzin (minimalna jest 17 godzin).

PIOTR DECOURCELLE.

FATALNY MILION.

70)

Ale Jerzy nie chciał wcale zastosować się do tak kategorycznie wygłoszonego żądania, tak, że obaj wraz z teściem weszli prawie jednocześnie do pokoju Marty. Ujrzał ją więc wreszcie, ale w jakim stanie. Siedziała na łóżku z twarzyczką wychudzoną do niepoznania, z której zostały. zda się, tylko ogromne szeroko rozwarte oczy, błyszczące chorobliwie.

Wychudzone ręce wynurzały się z odrzuconych aż po ramiona rękawów batystowej koszuli, wykonywując bezwiednie jakieś nerwowe ruchy. — Napróżno ojciec próbował uspokajać ją najczulszymi wyrazami. Nie zdawała się go wcale rozumieć i odpychała go od siebie z siłą, o którą by jej nikt nie posądzał.

— Oddajcie mi go! oddajcie! — wołała z uniesieniem. Ukradliście mi jego miłość, ale ja wiem, że on powróci. — Ona mi to sama powiedziała, ona siostra moja — Lucyna. —

Kilka razy już obłąkana, nazwała panią d'Apremont tem nazwiskiem, stary fabrykant zachodził w głowę kto mógł wyjawić jej tajemnicę tego pokrewieństwa. Próbował nawet pytać ją o to w chwilach, w których była spokojniejszą, ale nie mógł wydobyć z niej nic zadawalniającego. Zauważył tylko, że na wspomnienie o Lucynie, chora zrobiła parę razy pewien charakterystyczny gest, podnosząc rękę do ust, jakby chciała nakazać milczenie.

Tymczasem Lowel przypatrywał się w milczeniu okropnym zmianom, jakie choroba wywołała w powierzchowności jego żony. Nie było już w niej prawie śladu owej pięknej, wytwornej, o chorobliwym trochę wdzięku młodej kobiety, jaką była jeszcze tak niedawno. Twarz zwiędła, zestarzała, mogłaby być twarzą osoby, mającej dwa razy tyle lat co Marta.

Naraz oczy chorej spoczęły na nim, a wyraz ich zmienił się błyskawicznie. — Najwyraźniej poznała go i wyciągnęła ku niemu ręce, bełkocąc jakieś niezrozumiałe wyrazy. Jerzy stał niepewny, zmieszany, a jednocześnie przejęty mimowolnym przestrachem, jaki budzą obłąkani w najbliższych nawet osobach. Ostatecznie litość przemogła. Czuł instynktowo, że chora pragnie jego zbliżenia się i że w jego mocy jest przynieść jej ulgę w cierpieniu. Przystąpił do łóżka a wówczas Marta wyprężyła się i objęła go za szyję kurczowym uściskiem — stał pochylony ku niej, nie śmiejąc uwolnić się od tej pieszczoty, która mu ból zadawała. Naraz chora rozplotła bezwładnie ręce i opadła na poduszki. Zimny pot wystąpił na jej czoło, zdawało się, że już kona — Po chwili jednak otworzyła oczy i powiedziała zmienionym prawie, przytomnym głosem.

Ach tak, to Jerzy powrócił, wiedziałam, że tak będzie. Był to jednak tylko krótki przebłysk świadomości, po którym powróciła znów nieprzytomność.

Pan Chauwain kipiał gniewem.

— Patrz! — wołał — patrz! Naciesz się swojem dziełem. Przez ciebie córka moja kona, żona pod sądem.

Ale Jerzy nie słuchał, zajęty wyłącznie Martą. — Przemawiał do niej, ona zaś odpowiadawała mu posłusznie, a w głosie jej brzmiały jakieś dziecięce pieszczotliwe tony.

Tego było już za wiele panu Chauwain. Co? ten obcy poważył się tu wejść, jakby chciał urągać ich nieszczęściu, a córka jego, która nie miała jeszcze ani jednej chwili świadomości, od chwili gdy przyniesiono ją nieprzytomną do domu, zdaje się go poznawać i doświadczać przyjemności z powodu obcowania z nim?

— Jak pan śmiałeś wcisnąć się tu zdradziecko — wołał oburzony. Precz stąd! precz! Zabijesz ją, jakeś zabił tamtą. Czy za mało ci jeszcze twych zbrodni? W tej chwili kroki jakieś dały się słyszeć w sąsiednim pokoju i na progu ukazał się doktór Miguet.

Stary Eskulap objął natychmiast położenie, a na twarzy jego ukazało się zadowolnienie.

— Wyśmienicie! zawołał, zacierając ręce, nic lepszego stać się nie mogło.

Jerzy drgnął, usłyszawszy ten głos, obawiał się, że w osobie doktora przybędzie mu jeszcze jeden przeciwnik. Tego samego spodziewał się p. Chauwain, który zwrócił się do doktora, mówiąc:

— Widziałeś pan kiedy podobną bezczelność? Poważył się tu wejść, wbrew mojej woli, przeciw memu wyraźnemu zakazowi.

— Doskonale zrobił — odparł spokojnie doktór.

— I pan to mówisz? pan stary nasz przyjaciel?

— Popatrz pan sam — odparł na to doktór Miguet. Powrót męża sprawił tu to, czegośmy nie dokazali dotąd z całą naszą sztuką. Pierwszy błysk świadomości przedarł się na chwilę przez mroczną ciemność, przysłaniającą ten biedny mózg. Nie można się łudzić, aby to położenie było trwałem, szał powróci jeszcze, ale w każdym razie dziś po raz pierwszy można mieć trochę nadziei.

Ale pan Chauwain nie mógł zapomnieć tak łatwo swojej urazy.

— Jakto! — mówił. Chcesz pan, abym pozwolił temu chłystkowi bałamucić mi dziecko i korzystać może potem z przewagi, którą uzyskał nad nią w czasie choroby?

— Potem zrobisz pan z nim, co zechcesz, ale teraz nie mamy prawa odrzucać takiego sprzymierzeńca.

I nie słuchając dalszych zarzutów pana Chauwain, stary doktór usiadł przy łóżku chorej i ujął ją za rękę. Uśmiechała się do niego tak naturalnie, że ktoś inny, mniej doświadczony, uwierzyłby w istotne polepszenie. Ale puls jej miał niezmiernie szybkie tętno, gorączka szła wyraźnie w górę i można było lada chwila spodziewać się nowego napadu szału. Wogóle choroba Marty miała dziwne przeskoki, wymykające się z pod kontroli lekarskiej. Przypisywano to nadmiernej jej wrażliwości nerwowej, która cechowała ją od dzieciństwa. Doktór Miguet przyznawał jednak głośno, że spotyka tu objawy zupełnie dla siebie niezrozumiałe, których nie może wyjaśnić. Tymczasem usiłował zastosować się do chwilowej wesołości swej pacyentki.

— Cóż, widzę, że jesteśmy dziś lepiej? — rzekł.

— Czuję się doskonale — odparła Marta zupełnie naturalnym głosem. Widzisz doktorze, jak się to dobrze składa, właśnie teraz, kiedy Jerzy powrócił.

— Och, Marto! Marto! — jęknął Lowel.

Doktór dał mu ukradkiem znak, nakazujący milczenie. Marta mówiła dalej.

— Skoro sam mówisz doktorze, że jestem zdrowa, pocóż mam leżeć w łóżku? Prawda, że wolno mi wstać?

— Byłoby to jeszcze trochę za wcześnie — odparł wymijająco doktór.

Odpowiedź ta nie podobała się widocznie chorej. Wogóle czuć już w niej było wzbierające niezadowolenie.

— Uważaj pan! — szepnął doktór Jerzemu. Szał powraca.

Nie skończył jeszcze tych słów, gdy chora skręciła się nagle na łóżku, nie puszczając ręki męża. Paznogcie jej wpiły się głęboko w ciało Jerzego, który znosił to bez jęku. Cóż znaczył ten ból fizyczny, wobec tego całego bólu, jakim i jego także karmiło życie. Doktór oswobodził go z tych kleszczowych uścisków, ale ten gwałt zadany chorej, rozdrażnił ją bardziej jeszcze. Szalała, wijąc się na pościeli w strasznych konwulsyach lub zanosiła się okropnym śmiechem, w którym nie było nic ludzkiego. Imiona Jerzego i Lydyi powracały jej wciąż na usta.

— Co robić? Co robić? — pytał bezradnie biedny ojciec.

— Czekać cierpliwie — odparł doktór, za chwilę uspokoi się sama.

W istocie przyszła spodziewana reakcya. Marta ucichła, zapadając zwolna w stan bezwładu, mający pozór snu. Takie były pierwsze odwiedziny Jerzego. od tego czasu powracał codziennie i stał się wkrótce niezbędnym.

(Ciąg dalszy nastąpi)

zastępców nauczycieli najemników dziennych, — których kontrakt służbowy może z dnia na dzień i to jednostronnie ulegać zmianom, dyktowanym przez służbodawcę. Słusznie też zauważa autor, iż trudnoby wymyśleć środek skuteczniejszy od tego systemu remuneracyi, gdyby komuś koniecznie zależało na tem, by młodych ludzi nie nauczyć racyonalnego gospodarstwa domowego w ramach ich dochodów.

Poza tem należy system ten napiętnować jako wysoce niemoralny z dwóch bardzo ważnych przyczyn. Popierwsze, otwiera pole dla dowolności dyrektorów, co dzieje się zawsze z krzywdą jednostek i szkoły. Wprawdzie autor przypuszcza tylko teoretyczną możność pod tym względem — jednakowoż powszechnie rzeczą wiadomą jest, iż fakta takie zachodzą w mniejszym lub szerszym zakresie w każdym niemal zakładzie średnim. — Powtóre, system taki wprowadza szczególnego rodzaju współubieganie się wśród suplentów o pracę — co, wyrażając się eufemistycznie, albo też, jak chce autor, biorąc rzecz po ludzku — musimy określić: konkurencyę zawodową *sui generis*. W każdym razie, choćby to współubieganie się było jak najbardziej platoniczne — pozostanie ono objawem, wcale nie pożądanym na gruncie szkolnym.

Do chwiejności poborów suplenckich przyłącza się nadto — niedostateczność tych poborów. Dość powiedzieć, że przy ostatniej regulacyi płac suplenci jedni z funkcyonaryuszy państwowych zostali pominięci. Przy obecnej drożyźnie powszechnej jest to pokrzywdzenie zbyt jaskrawe — a jeśli do tego dodamy, że żadna kategorya funkcyonaryuszy publicznych nie jest narażoną na tak częste zmiany miejsca służbowego, jak suplenci, — to zaiste los ich jest tem więcej pożałowania godny. Jaką zaś plagą dla samej szkoły są te ciągłe — niemal co półrocze — przenoszenia suplentów które co chwila w każdym zakładzie zmieniają stosunek sił nauczycielskich, faktycznie potrzebnych (zwłaszcza w miastach uniwersyteckich), jak na tem cierpią względy wychowawcze i pedagogiczne — o tem dwóch zdań być nie może. Jeżeli dalej dodamy do tego wszelkie przenosiny, wynikające z konieczności, celem umożliwienia suplentom złożenia egzaminu, konieczne z tego powodu urlopy i zniżki godzin — to musimy stwierdzić, iż sprawa suplencka obraca się w błędnem kole nieunormowanych stosunków oraz zbyt wielkich chromań i niedomagań. Wreszcie do upośledzenia suplentów pod względem wyposażenia materyalnego, przyczynia się niemożność udzielania przez nich nauki w zakładach prywatnych, — co prawda, zarządzenie Rady szkolnej wydane w interesie przyszłości suplentów.

Do powyższego pełnego obrazu nędzy materyalnej suplentów należy dodać jeszcze upośledzenie ich pod względem pozycyi społecznej. Do niedawna jeszcze nic nie umniejszano bezpośrednio ich nauczycielskiej powagi i znaczenia zarówno w stosunku do starszych kolegów, jakoteż do uczniów i ich rodziców. Tymczasem w ubiegłym roku ograniczyła Rada szkolna prawo głosowania suplentów nieegzaminowanych na konferencyach gron nauczycielskich, co należy uważać za krok w wysokim stopniu niestowny i szkodliwy. Rozporządzenie to bowiem depresyonuje samochcąc w oczach społeczeństwa walory szkolne tak ważne, że usunięcie ich uczyniłoby w obecnych stosunkach istnienie szkół średnich w naszym kraju niemożliwem. I choć najwybitniejsi pedagogowie fakt ten potępiają — mimo to, zarządzenia tego dotąd nie cofnięto!

Reasumując zatem niejako dyagnozę tę choroby suplenckiej: niepewność egzystencyi i nieokreśloność pozycyi, niedostateczność zaopatrzenia i poniżenie moralne — przychodzi autor do słusznej konkluzyi, iż trudno się dziwić, jeśli stosunki te budzić muszą niezadowolenie. A nie należy zapominać, iż nigdzie nie jest niezadowolenie pracowników szkodliwszem w takim stopniu, jak w szkole. Dlatego sprawa suplencka domaga się jak najpilniejszego obmyślenia środków, przynajmniej łagodzących tę chorobę społeczną — gdyż faktycznie na razie usunąć jej niepodobna. Pochodzi zaś to stąd, iż procent sił suplenckich w szkołach średnich doszedł do cyfry wprost przerażającej. Dość powiedzieć, że podczas gdy w niemieckich i czeskich szkołach średnich stosunek sił nieegzaminowanych do egzaminowanych wynosi zaledwie kilka procent — w Galicyi od r. 1899 wzrósł z 32% do blisko 48% w r. 1907. Cyfra absolutna 251 z r. 1899 podniosła się do 753 w r. 1908/9. **Połowa zatem sił nauczycielskich w naszych zakładach średnich rekrutuje się z suplentów.**

Zapewne — idealnem rozwiązaniem kwestyi suplenckiej byłoby zupełne jej nieistnienie. Wobec jednakowoż cyfr powyższych jest to fizyczną niemożliwością. Nie pozostaje zatem nic innego, jak powolne, lecz stopniowe, konsekwentne i z planem stosowanie środków zapobiegawczych — o czem innym razem.

Nowe podatki i sanacya finansów krajowych.

Dla przywrócenia równowagi w budżecie, zachwianej wzmagającemi się potrzebami państwa a zwłaszcza wielkimi wydatkami z powodu ostatnich wypadków politycznych, proponuje rząd jak wiadomo cały szereg nowych podatków i opłat na rzecz państwa. Najdodotkliwszy z nich dla szerokich kół ludności — podwyższenie frachtów i osobowych taryf kolejowych ma być zaprowadzony drogą rozporządzeń. Dwa inne projekty podatkowe przedłożył minister skarbu Dr Biliński w sobotę obradującej w Wiedniu konferencyi Wydziałów krajowych, a mianowicie projekty dotyczące podwyższenia podatków od wódki i od piwa. Dla »uprzyjemnienia« tych nowych ciężarów opodatkowanym — połączył rząd z niemi sprawę sanacyi finansów krajowych.

Dotyczący projekt rządowy w głównych zarysach tak się przedstawia: Dotąd przekazywano krajom następujące dochody: udział w dochodach z bezpośrednich podatków osobistych, który w ostatnim roku wynosił okrągło 12 i pół miliona, udział w dotychczasowym podatku wódczanym, wynoszący $20^1/_4$ miliona, wreszcie dochód z własnych w każdym kraju innych dodatków do podatku od piwa, w łącznej kwocie 32·2 milionów. W r. 1907 z tych trzech źródeł miały kraje razem 65 i pół milionów dochodu. W przyszłości ustać ma przekazywanie krajom udziałów z tego czy owego źródła dochodu; państwo zatrzymuje dochód z podwyższonych podatków od piwa i wódki dla siebie, a równocześnie kraje rezygnują z dodatków do podatku od piwa. Natomiast otrzymać mają kraje od państwa stałą, do roku 1918 jednak wzrastającą dotacyę.

W tym właśnie celu podwyższa państwo podatek od wódki i piwa. Podwyższenie podatku wódczanego o 50 koron wejść ma w życie już od 1 września b. r. i wydać według obliczenia rządowego przy konsumcyi 820.000 hektolitrów, rocznie 46 milionów koron. Jest to zwyżka taka sama, jaką przewidywał projekt Dra Korytowskiego, tylko, że według nowego projektu, przypada ona w całości państwu, w zamian za wspomnianą powyżej dotacyę.

Podatek od piwa wynosi dziś 3·40 koron od hektolitra — do czego dochodzą jeszcze dodatki krajowe wynoszące 1·70 do 2 koron. W przyszłości dodatki te mają odpaść — natomiast podatek państwowy podwyższony zostanie na 6.80 od lekkiego i na 8·82 od mocniejszego piwa. Podatek ten podwoi się zatem — co, jak przewidują — oddziała na cenę piwa w ten sposób, że litr podrożeje przeciętnie o 4 halerze.

Z dochodów, uzyskanych z tych źródeł zapewne przeznaczy rząd na dotacye dla krajów 105 milionów koron rocznie, lecz jedynie pod warunkiem, że kraje w zamian za to zrezygnują z dodatków do podatku osobisto-dochodowego i z samoistnych podatków od piwa i wódki i uporządkują swoje budżety według ustanowionej przez rząd budżetowej normy.

Rozdział subwencyi państwowej odbywać się ma w połowie według liczby ludności a w czwartej części według konsumcyi piwa i wódki.

Galicya otrzymać ma 18·66 mil.

Dotacye wypłacane być mają tylko tym krajom, w których w latach 1910 do 1919 nie będą pobierane krajowe podatki od wódki i piwa, które zrezygnują z dodatków do osobisto-dochodowego podatku.

Podatek wyszynkowy w Galicyi i Bukowinie pozostaje nietknięty.

Tak mniej więcej przedstawiają się znów projekty podatkowe. Szczegółowe ich omówienie odkładamy do chwili, w której rząd przedłoży je Izbie poselskiej.

Ubezpieczenie społeczne w komisyi parlamentarnej.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi Izby poselskiej dla ubezpieczenia społecznego, toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad dotyczącem przedłożeniem rządowem.

W imieniu rządu oświadczył szef sekcyi Wolff, że przedłożenie to jest owocem bardzo rozległych i długoletnich prac przygotowawczych. Podniósł on, że sprawa ubezpieczenia robotników rolnych od chorób wymaga szczególnej uwagi i że tworzenie przepisów przejściowych natrafiłoby na trudności.

Poseł Dr Winter zwracał się przeciw finansowemu i organizacyjnemu połączeniu ubezpieczenia robotników samodzielnych.

Poseł Onciul wywodził, że należy rozszerzyć obowiązek ubezpieczenia także na tych samodzielnych, którzy mają mniejsze dochody.

Poseł Dr Stransky podniósł konieczność ubezpieczenia socyalnego robotników rolnych.

Poseł Dr Licht oświadczył, że ubezpieczenie samodzielnych wymaga jeszcze szczegółowej rozwagi. Trzeba uwzględnić przytem różnice ekonomicznych warunków w poszczególnych krajach. Dalej należy już teraz pewne dochody państwowe zarezerwować na pokrycie wydatków państwowych, wynikających z tej ustawy. Mowca jest za przymusowem ubezpieczeniem samodzielnych, jednakże granica dochodu 2400 koron jest u rolników zbyt wysoką. Wielki przemysł nie nastręczy trudności przy objęciu tych nowych, spadających nań ciężarów. Byłoby pożądane, aby powiatowe urzędy ubezpieczeń połączono ze służbą administracyjną urzędów politycznych pierwszej instancyi. Drugą instancyą byłyby krajowe urzędy ubezpieczeń na czele z kierownikiem, wybranym przez ubezpieczonych, podczas gdy naczelną instancyę tworzyłyby państwowe urzędy ubezpieczeń.

Po przemowach posłów Stamy, X. Żygulińskiego i innych, obrady przerwano. Następne posiedzenie będzie zwołane pisemnie.

Ruch chrześcijańsko-socyalny.

Jaworzno, 25 kwietnia.

(Publiczne zgromadzenie obywateli. — Brak wody. Rozwiązanie Rady gminnej. — Komisarz rządowy).

Odbyte tu niedawno publiczne zgromadzenie chrześcijańsko-socyalne, na którem podniesiono aktualne sprawy miejscowe, zwłaszcza robotnicze, poruszyły całą ludność miejscową do działania celem uzdrowienia zabagnionych od dawna stosunków miejscowych. W tym celu zawiązał się obywatelski komitet miejscowy, który postanowił urządzić publiczne zgromadzenie obywateli celem omówienia przedewszystkiem dwóch spraw bardzo piekących, a mianowicie — brak wody zdrowej w Jaworzniu i anormalne stosunki, jakie panują od dłuższego czasu w Zarządzie gminnym. Na czele komitetu stanął znany obywatel p. Ignacy Stawarski. On też głównie zainicyował wiec, który się odbył w niedzielę, dnia 25 bm. w sali domu »Przyjaźni«. Zebranych, złożonych z inteligencyi, obywatelstwa, gospodarzy i robotników było do 400, którzy zapełnili salę. Po zagajeniu przez Ign. Stawarskiego, wybrano jednomyślnie na przewodniczącego wiecu p. Bernadzikiewicza, na zastępcę p. Stawarskiego, a na sekretarzy pp. Smolkę i Lorenza.

O sprawie braku wody w Jaworznie mówił najpierw Dr Budzyński, lekarz miejscowy, który na podstawie obliczeń wykazał, że dotychczasowe zaopatrywanie ludności w wodę za pomocą istniejących urządzeń wodociągowych jest stanowczo niedostateczne. Trzeba bowiem wiedzieć, że całe Jaworzno jest podkopane i żadnej niema studni źródlanej, tylko sprowadza się wodę z jednego szybu zalanego wodą za pomocą jednej maszynki, która wodę doprowadza do jedynego zbiornika, umieszczonego w środku miasta. Woda więc nie jest źródlana, jest niezdrowa i wywołuje często nagminne choroby; nadto z powodu lichego urządzenia wodociągowego, nie ma jej w dostatecznej ilości. Studzien z tą wodą jest stanowczo za mało, bo na 10.000 mieszkańców zaledwie 9 stale funkcyonujących; niektóre więc części miasta są całkowicie pozbawione wody. Zbiornik wody jest położony za nisko, podczas zimy woda często zamarza, podczas pożaru ratunek jest wprost niemożliwy, całe masy ludności muszą po wodę chodzić daleko i dobijać się o nią przy studniach niemal gwałtem. Takich stosunków, pod tym względem, chyba nie spotka się nigdzie. W Jaworznie zaś taki stan trwa już bardzo dawno, bo gmina na zaprowadzenie odpowiednich wodociągów nie ma funduszów, a gwarectwo umie tylko ciągnąć zyski z kopalni węgla, lecz o podniesienie Jaworzna nie myśli, odgrywając tylko rolę eksploatora.

Wywody mowcy poparł następnie i wyjaśnił na podstawie faktów X. Mytkowicz, delegat ze Stronn. chrześc.-soc. w Krakowie, który w uzupełnieniu faktów dodał jeszcze, że obywatele czynili już od lat całych starania, by zmusić gwarectwo do poniesienia kosztów na sprowadzenie wody zdrowej do Jaworzna, lecz dotąd bezskutecznie. Dnia 9 sierpnia b. r. była deputacya obywatelska u namiestnika we Lwowie, który w 14 dniach miał dać pomyślną odpowiedź. Lecz mimo depesz jeszcze potem dwukrotnie wysyłanych, namiestnictwo w tej sprawie nie zrobiło dotąd nic. Wobec tego mowca zgłosił wniosek, by wybrano deputacyę, złożoną z 3-ch osób, któraby wyjechała do Wiednia i przy pomocy Koła Polskiego szukała poparcia w ministerstwie. W tej sprawie przemawiali jeszcze gospodarze: Wojc. Patucha, Koźbiał, Obrok, Jan Brożek, Mik. Makowski, poczem wybrano do delegacyi pp. Dra Budzyńskiego, Smolkę i Stawarskiego!

O sprawach gminnych mówił X. Mytkowicz. Od dwóch lat Rada jest zdekompletowana z powodu ustąpienia z niej członków dwóch pierwszych kół czyli wszystkich przedstawicieli gwarectwa. Reszta radnych zwracała się w sprawie rozpisania nowych wyborów kilka razy o poczynienie odpowiednich kroków do posła sejmowego hr. Mycielskiego, lecz ten stojąc po stronie gwarectwa, ani nie pokazał się w Jaworznie ani do życzeń obywateli się nie zastosował. (Takich to mamy posłów!). W gminie zaś dzieją się rzeczy niesłychane. Dość powiedzieć, że całą gminą rządzi tylko sekretarz gminny Żyd Landsman. Gwarectwo nie pozwala budować domów, by nie narażać się na odszkodowania, w razie podkopania, gmina nie przyjęła subwencyi od Rady pow. na budowę dróg w kwocie 7000 kor., Żydzi wywłaszczają obywateli itp. Aż wreszcie z dniem 27 b. m. namiestnictwo rozwiązało Radę gminną i zamianowało niejakiego pana Nowaka t. z. »prokuratora« sądow. komisarzem rządowym, który ani stosunków Jaworzna nie zna ani nie dorósł do pełnienia nadanych mu obowiązków, — ale jego rządów życzy sobie gwarectwo. By przeciw podobnym zaprotestować stosunkom, polecono również na wiecu tej samej delegacyi, by ta w Kole Polskiem upomniała się o pogwałcenie praw konstytucyjnych i zażądała rozpisania nowych wyborów do Rady gminnej jak najrychlej.

Po uchwaleniu rezolucyi wszyscy zgromadzeni rozeszli się spokojnie z wiecu, podniesieni na duchu, że przecież raz wyświetlono sprawy, których dłużej już cierpieć nie można.

Maków. (Kor. wł.). W niedzielę popołudniu odbyło się w Makowie posiedzenie Komitetu Pols. Stron. chrześc.-soc., założonego przez delegatów z Krakowa przed niedawnym czasem. Komitet ten, złożony z 18 członków, wybrał prezesem p. Wincentego Świstaka, zastępcą p. Winc. Myleja, sekretarzem p. Wal. Majera.

Następnie zajął się komitet przygotowaniem wiecu publicznego, który odbędzie się wkrótce. Wiec zapowiada się wspaniale, co dowodzi, że posiew idei chrześcijańsko-socyalnej, rzucony przez nasze stronnictwo, natrafił na urodzajną glebę.

Opieka nad dzieckiem.

W sobotę wieczorem w sali Rady powiatowej w Krakowie odbyło się przy bardzo licznym udziale uczestników, drugie z rzędu zebranie krakowskiej sekcyi krajowego komitetu dla spraw ochrony dziecka. Przewodniczył prezydent kraj. wyższego sądu Dr Hausner, sekretarzem był Dr Czerny. Na porządku dziennym był »Projekt memoryału do Koła Polskiego i do Komisyi ustawodawczej Izby Panów, obejmujący przedstawienie postulatów w przedmiocie projektowanej ustawy o przymusowem wychowaniu zaniedbanej młodzieży«.

Referował poseł do Rady państwa Dr Franciszek Bujak. Referent omówił najpierw gruntownie i krytycznie wspomniany projekt ustawy, o którym pisaliśmy obszerniej w listopadzie ubiegłego roku, wykazując jego korzystne i ujemne strony, oraz ciężary finansowe, jakie nakłada na państwo i poszczególne kraje. Dr Bujak na projekt ten w całej jego rozciągłości i obecnym opracowaniu zgadza się, z zastrzeżeniem jednak, więcej formalnej natury, większego uwzględnienia w projektowanych komisyach, mających orzekać o wychowaniu dziecka czynników autonomicznych. Ustawa ta, wchodząc w życie, aczkolwiek korzystna, nakłada jednak zarówno na państwo jak i poszczególne kraje bardzo znaczne ciężary finansowe. Nasz kraj, wedle obliczeń projektu, będzie musiał wydawać na cele wychowania zaniedbanych dzieci przeszło **800.000 koron rocznie.** Stwierdzić jednak należy, że obliczenia projektu rządowego daleko odbiegają od faktycznego stanu rzeczy; liczba bowiem sierót w Galicyi, skazanych na wychowanie przymusowe jest daleko większą od tej, którą projekt wykazuje, tem samem i wydatki na ten cel będą faktycznie **znacznie większe.** Wobec tego zarząd kraju powinien już dzisiaj szukać nowych źródeł dochodów, żeby wydatki, jakie go czekają, mógł pokryć.

Referent w tym względzie proponuje następujące środki: 1) Sanacyę finansów krajów przez państwo, tak, ażeby kraj stąd mógł wydobyć nowe fundusze na cele wychowania sierót; 2) Wydanie ustawy, mocą której całe nadwyżki z obrotu Kas sierocych winne być przyznane krajom; 3) Staranie się o rozwój kas sierocych, w których im większe będą obroty, tem większe też będą stąd dochody na cele wychowania; 4) Przeprowadzenie wniosku posła Brunickiego, uchwalonego na ostatniej sesyi sejmowej; 5) Nałożenie obowiązku na większe gminy i miasta zakładania domów poprawczych; 6) Ściąganie, o ile to możliwe, kosztów wychowania od rodziców dziecka danego na wychowanie; 7) Rozwinięcie akcyi dobroczynnej; 8) Wyjednanie u rządu, aby z czterech zakładów wychowawczych w państwie, które są projektowane, jeden został założony w Galicyi; 9) Przyspieszenie założenia kolonii rolniczej poprawczej w Przedzielnicy, co do której kraj poczynił już przygotowania.

Po referacie wywiązała się dyskusya, w której zabierali głos pp. radca sądu Szybalski, adw. Dr Steinberg, dyrektor gimnazyum p. Winkowski i inni, poczem wnioski referenta jednogłośnie uchwalono i posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 1 maja z porządkiem dziennym: Projekt memoryału do Koła polskiego i do Komisyi legislacyjnej Izby wyższej Rady państwa, obejmujący przedstawienie postulatów, odnoszących się do zamierzonej reformy postanowień ustawy karnej w zastosowaniu do młodocianych przestępców. Referować będzie prof. uniwersytetu Jagiel. Dr Rosenblatt. Początek o godzinie 6 wieczór.

B.GABRYELSKA, Krzysztofory, Kraków. Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we środę Witalisa i Walerego; pojutrze we czwartek Piotra m., Feliksa p.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 5 minut 6; zachód przypada o godz. 6 minut 20; długość dnia godzin 13 minut 31.

Kraków, dnia 27 kwietnia.

Miejska Kasa chorych i liberali. Zamieściliśmy niedawno obszerny artykuł, oparty na cyfrowych zestawieniach, a wykazujący zgubne następstwa gospodarki socyalistycznej dla tej ważnej instytucyi. Na walnem zebraniu członków tej Kasy, Zarząd nie spróbował nawet odeprzeć zarzutów, któreśmy podnieśli, a tylko jeden z mowców cisnął w odpowiedzi kilka grubiańskich obelg, — bo wiedział, że go nikt na Zgromadzeniu za to nie skarci, — ale obelgi nie są nigdy argumentami, a w tym wypadku służą tylko do osłonięcia bardzo kłopotliwego położenia. Socyaliści nie mogą odeprzeć zarzutów przeciwko ich administracyi podniesionych, więc według znanej żydowskiej metody krzyczą i łżą, aby w ten sposób zagłuszyć głos prawdy...

Na pomoc im przychodzi liberalna prasa. Czytając sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Kasy, zamieszczone w „N. Reformie“, możnaby mniemać, że wszystko tam jest w największym porządku, i że robotnicy są niesłychanie zadowoleni z żydowsko-socyalistycznego zarządu, który Kasę chorych przemienił w ognisko agitacyi partyjnej i zbiorowisko synekur dla benjaminków „partyi“. Nie wiemy czy to jest znana bezkrytyczność „N. Reformy“, czy zła wola, — zdaje się, jedno i drugie, a przedewszystkiem strach przed socyalistami, który tak krępuje naszych liberałów, że gotowi są do wszystkich upokorzeń, byle nie narazić się pp. Daszyńskiemu, Kapellnerowi, Haeckerowi i wogóle socyalistycznym wielkościom. W zamian za to płaszczenie się przed socyalistami, zapewne mają nadzieję, że przy miejskich wyborach socyaliści poprą ich kandydatów...

A jednak w sprawie tak ważnej i tak blisko obchodzącej szerokie koła robotników, byłaby chyba wskazana większa ostrożność w reklamowaniu instytucyi, którą z gruntu zła gospodarka sprowadza na najfałszywsze tory. Cóż jednak liberałów obchodzą robotnicy? Żydzi i socyaliści — oto są żywioły, z którymi on się liczą. To jest ich klientela i ich ostoja...

Uprzywilejowanie żydów przy kolei północnej nie ustaje. Najnowszym skandalicznym przykładem tego systemu, jest oddanie budowy domów dla robotników kolejowych żydowskiej firmie Korn. Otóż ze strony kompetentnej donoszą nam, że Korn cieszy się specyalną opieką „górnych sfer“ kolei północnej. Już raz po pożarze magazynów kolejowych, referent dyrekcyi przywiózł odrazu do Krakowa Korna i jemu oddał budowę. Teraz wprawdzie ogłoszono rozprawę ofertową, ale postawiono rozmyślnie taki termin wykończenia robót, że żadna uczciwa chrześcijańska firma nie mogła go przyjąć. Tylko Korn, zapewne z góry uprzedzony, że nie będzie odpowiadał za niedotrzymanie terminu, przyjął warunki i budowę otrzymał..

Jest to poprostu krzyczący objaw żydowskiego uprzywilejowania i jeden przykład więcej do jakiego stopnia nie umiemy bronić naszych interesów w Wiedniu...

Celem uczczenia obchodu Trzeciego Maja dokłada Krak. Tow. Oświaty Ludowej wszelkiego starania, by zwłaszcza w tych miejscowościach, gdzie są Czytelnie Towarzystwa, a wszystkich Czytelni T. O. L. jest przeszło tysiąc w kraju, odbyły się te obchody w jak największej liczbie. Po przesłaniu odpowiedniej odezwy do duchowieństwa z całego kraju wysłało Biuro T. O. L. w poniedziałek 26 b. m. w dalszym ciągu do wszystkich Czytelni Tow. duże afisze o barwie biało-czerwonej, na których oprócz gorących słów wezwania do uroczystego obchodu Trzeciego Maja jest także zawiadomienie o odbyć się mającem nabożeństwie patryotycznem i wieczornicy, względnie odczytu, które mają zainicyować, czy miejscowy Zarząd Czytelni T. O. L., czy Komitet miejscowy. Każda Czytelnia otrzymuje 3 afisze. Do tej przesyłki załączone zostały jeszcze dwie odezwy okolicznościowe, jedna lista składkowa na zbieranie składek na cele Tow. Ośw. Lud. jako daru narodowego i karty, wyjaśniające cel zbierać się mającej składki. Równocześnie wysłano również okolicznościowe odezwy do wszystkich członków Towarzystwa tak w Krakowie jak i na prowincyi zamieszkałych, a do niej dołączono listę składkową. W następnych dniach rozeszle jeszcze Towarzystwo dalsze druki, celem ułatwienia Czytelniom urządzenia uroczystego obchodu i wezwania jak najszerszych kół do wzięcia w nim udziału i złożenia oflary na cele Towarzystwa jako instytucyi narodowo-kulturalnej.

W uczczeniu działalności naukowej prof. Tarnowskiego. Donoszą nam z Komitetu Profesorów i Komitetu młodzieży uniwersyteckiej, że uczczenie działalności naukowej Prof. Dra Stanisława hr. Tarnowskiego z okazyi ustąpienia, jako czynnego profesora z katedry literatury polskiej w uniwersytecie Jagiellońskim, odbędzie się d. 25 maja b. r. W Auli uniwersyteckiej złożony będzie hołd sędziwemu Uczonemu przez Senat Akademicki, Grono Profesorów wszystkich Wydziałów, młodzież Uniwersytetu, oraz byłych uczniów. Osobistych zaproszeń do wzięcia udziału Komitet Profesorów i młodzieży nie rozsyła. Pragnący przybyć na tę uroczystość, zechcą się zgłosić ustnie lub pisemnie najdalej do dnia 15 maja b. r. w kancelaryi Sekretaryatu uniwersytetu Jagiellońskiego.

W wigilię tej uroczystości, t. j. dn. 24 maja odbędzie się staraniem Akademickiego Koła Artystycznego Miłośników Dramatu klasycznego oraz Koła Slawistów U. J. uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim, na którem odegrana będzie komedya historyczna J. Szujskiego, p. t. „Dwór królewicza Władysława“.

Wieczorem zaś następnego dnia (t. j. 25 maja) odbędzie się towarzyskie zebranie w salach Starego teatru, urządzone staraniem Koła Slawistów i Dramatu klasycznego, co do którego bliższych informacyi udzielają ustnie lub pisemnie prezesi obu Kół (Kraków, uniwersytet).

„Święcone“ w Kole mieszczańskiem. We wczorajszej naszej notatce o „Święconem“ w Kole mieszczańskiem, zamieściliśmy wśród obecnych p. Saarego. Otóż niniejszem prostujemy, że zaszła w tym wypadku pomyłka druku, gdyż na „Święconem“ obecnym był wiceprezydent Szarski. Odnośnie do samej notatki dodajemy, że po poświęceniu stołu i podniosłej przemowie X. Rychlaka, powitał gości p. Kosobucki. Imieniem gości dziękował prezydent Leo, podnosząc znaczenie rękodzielnictwa polskiego dla rozwoju kraju, oraz tradycyjną jego gościnność. Wkońcu toastował na cześć duchowieństwa p. Bialik. Cała uroczystość odbyła się wśród podniosłego nastroju, zostawiając na długo miłe wspomnienia w pamięci uczestników.

Festyn T. S. L. Krakowskie Koło pań na posiedzeniu, odbytem dnia 24 kwietnia, ustaliło ostatecznie program festynów, które w okresie tegorocznych uroczystości Trzeciomajowych zostaną urządzone w dniach 2 i 3 maja w parku Dra Jordana.

Tradycya festynów, jakie urządzą corocznie Koło pań, jest tak świetna, że można mieć zupełną pewność, że i tegoroczne festyny doborem programu i jego wykonaniem odpowiedzą wybrednym wymaganiom publiczności. Bo też panie, które podjęły się wykonania poszczególnych punktów programu, dokładają nadzwyczaj usilnych starań, by wszystko wypadło jak najpiękniej i by na każdym kroku dostarczyć starszym i młodzieży pełni uciech i zabawy. Oprócz stałych koszów szczęścia z nadzwyczaj pięknemi, a często i praktycznemi wygranemi, oprócz dostatnio urządzonych bufetów z rozmaitymi przysmakami, są przygotowane nader liczne niespodzianki, które niewątpliwie wyróżnią tegoroczne festyny od dawniejszych.

Na liście pań, które ofiarowały się zająć całym programem festynu, znajdujemy między innemi pp.: Bandrowską, Błotnicką, Buszczyńską, Darowską, Dyboską, Gustawską, Owczarkiewiczówną, Pawłowską, Petelenzową, Poźniakową, Siedlecką, Strokową. Wobec tego, że te festyny przypadają na okres rocznicy Konstytucyi 3-go Maja, mają one także wybitny charakter narodowy i są niejako manifestacyą narodową na cześć wielkiego dzieła naszych przodków. I o tej stronie niewątpliwie nie zapomni energiczne Koło pań i — o ile wiemy — uprosiło już szereg osób, które mają przemawiać

FRANCUSKIE PATHÈFONY
S. T. GRUDZIŃSKI & BERGER
KRAKÓW, SZEWSKA L. 10.
Grające bez igły, czysto i naturalnie od K. 45. Płyty po K. 4·50. Gramofony od K. 24·—. Płyty najlepszych marek. Naprawy. Przeróbki gramofonów na Pathéfony.
CENNIKI GRATIS. CENNIKI GRATIS.

do zgromadzonej publiczności na temat Konstytucyi 3 Maja.

Ferye szkolne. Minister oświaty zarządził, aby we wszystkich tych szkołach średnich oraz zakładach nauczycielskich i handlowych, w których główne wakacye trwają 2 miesiące, a rok szkolny normalnie kończy się 15 lipca, — obecny rok szkolny 1908/9 skończył się wyjątkowo już 8 lipca, oraz aby sobota przed niedzielą Zielonych Świąt i wtorek po Zielonych Świętach były również dniami feryalnemi.

Sprawy miejskie. Wczoraj pod przewodnictwem Dr Lea, odbyło się posiedzenie komisyi dla gruntów pofortyfikacyjnych. Komisya uchwaliła wnioski subkomitetu w sprawie wykonania robót ziemnych przy bastyonie między ulicami Wolską a Czarnowiejską. Następnie przeprowadzono dłuższą dyskusyę nad sprawą regulacyi kilku ulic w sąsiedztwie gruntów pofortecznych.

Z krakowskiego Towarzystwa rolniczego. Dziś przed południem rozpoczęły się obrady sekcyi Wydziału i Komitetu krak. Tow. roln. w gmachu przy ul. Basztowej. Przed południem obradowała sekcya chowu bydła pod przewodnictwem p. Kazimierza Bzowskiego, na której poruszono cały szereg nader aktualnych sprw odnoszących się do chowu bydła w kraju.

Równocześnie obradowała sekcya administracyjna i Wydział, załatwiając sprawy administracyjne, dotyczące Towarzystwa. Po południu o godz. 4 rozpoczęły się obrady pełnego Komitetu.

Z teatru miejskiego. Bolesław Leszczyński wystąpi na scenie krakowskiej już tylko dwukrotnie, a to w środę jako hr. Trast-Saarberg w „Honorze“, a w czwartek w „Woźnicy Henszla“, w roli tytułowej. — Artyści teatru miejskiego przystąpili do prób w komedyi: „Król“ Roberta de Flers i G. A. de Caillavet'a, autorów komedyi „Miłość czuwa“, która w sezonie ubiegłym cieszyła się tak długotrwałem powodzeniem.

Z teatru ludowego. Dziś, we wtorek, arcydzieło współczesnej literatury dramatycznej „Na dnie“, dramat w 4-ech aktach przez M. Gorkija.

We środę teatr zamknięty.

W czwartek po raz pierwszy „Ach to Zakopane“ A. Walewskiego, znanego i cenionego autora i artysty dramatycznego, którego wszystkie sztuki, a między niemi i czwartkowa premiera cieszyły się wszędzie niebywałem powodzeniem, zyskując poklask prasy i publiczności.

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę po raz pierwszy „Ogniem i mieczem“ H. Sienkiewicza, obraz dramatyczny w 6-ciu aktach. Jestto jedna z najlepszych przeróbek scenicznych pierwszej części znanej wszystkim trylogii, odznaczająca się barwną scenizacyą, plastycznem odzwierciedleniem Sienkiewiczowskich bohaterów i najważniejsze, poszanowaniem treści i stylu wspaniałej powieści. W przedstawieniu tem weźmie udział dyr. Rygier w roli Bohuna oraz cały personal.

Koncert. Dnia 4-go maja w salach Starego teatru odbędzie się koncert p. Korolewicz-Waydowej, urządzony staraniem akademickiego komitetetu sprowadzenia zwłok J. Słowackiego do kraju.

Dochód przeznaczony na cele komitetu.

Koncert Battistiniego. W nadchodzącą sobotę publiczność krakowska będzie miała sposobność poznania jednego z najświetniejszych mistrzów włoskiego „belcanta“, rozgłośnej sławy barytona M. Battistiniego. Dyrekcyi koncertów krakowskich udało się nakłonić znakomitego artystę, ażeby w tygodniu wolnego czasu, który mu pozostał między gościną we Lwowie, a występami w operowym festiwalu włoskim, odbywającym się z jego współudziałem w Pradze, zatrzymał się na jeden dzień w Krakowie, gdzie go dotąd nigdy nie słyszano. Battistini wykona w sobotnim koncercie kilka fragmentów z tych oper, w których największe święci tryumfy. — Współudział w koncercie przyjęła utalentowana mezzosopranistka opery lwowskiej p. Marya Markówna.

Bilety nabywać można od czwartku w kasie Starego teatru, przedtem w składzie fortepianów B. Gabryelskiej.

Odczyt Dra Czerkawskiego. Przypominamy, że we środę dn. 28 b. m. o godz. 6 wieczór, odbędzie się na dochód T. O. L. w auli Uniw. Jagiell. odczyt prof. W. Czerkawskiego: „Idea narodowa, a kwestya społeczna“. Bilety w cenie 1 K. za krzesło, akademickie 20 h., wcześniej do nabycia w księgarni Spółki Wydawniczej, Rynek główny.

Wystawa robót kościelnych. Dn. 29 i 30 b. m. odbędzie się w klasztorze SS. Felicyanek na Smoleńsku wystawa robót kościelnych dla najuboższych kościołów tutejszej dyecezyi przez panie z Arcybractwa Najś. Adoracyi wykonanych. Poświęcenie aparatów przez X. biskupa nastąpi d. 29 b. m. o godz. 3 popoł.

Zarząd zaprasza uprzejmie członków i gości.

W sprawie ochrony dzieci. W sobotę dn. 1-go maja b. r. o godzinie 6-tej wieczór odbędzie się pełn„ posiedzenie krakowskiej Sekcyi krajowego Komitetu dla spraw ochrony dzieci, w sali obrad Rady powiatowej, z następującym porządkiem dziennym:

1) Projekt petycyi do Wydziału krajowego o przedmiocie założenia w Krakowie domu podrzutków względnie przytuliska dla opuszczonych niemowląt. (Referent Dr Olearski).

2) Projekt memoryału do Koła polskiego i do Komisyi legislacyjnej Izby wyższej Rady państwa, obejmującego przedstawienie postulatów, odnoszących się do zamierzonej reformy postanowień ustawy karnej w zastosowaniu do młodocianych przestępców. (Ref. Dr Rosenblatt).

Modernizm w sztuce. Na taki temat wygłosi znany poeta i redaktor „Hasła“, p. Stanisław Jasiński odczyt w Związku katol. młodzieży uniw. „Polonia“.

Odczyt odbędzie się we czwartek w lokalu własnym „Polonii“ Rynek, nr. 17, III p. Początek o godz. 6 wieczorem.

Bilety wstępu po 1 kor., dla akademików po 50 hal.

Aresztowanie szajki włamywaczy. Dzisiaj rano aresztowały organa policyjne Antoniego Miceusza, 20-letniego wyrobnika i Józefa Golonkę, 20-letniego murarza, za włamanie się do trafiki Buttnera przy ul. Józefa, oraz Benjamina Chrobaka, który nabywał skradzione przez nich rzeczy.

Małoletni złodziej. Wczoraj przytrzymano na gorącym uczynku 12-letniego ucznia II klasy szkoły ludowej na Grzegórzkach, Jakóba Nawrota, w chwili, gdy w towarzystwie nieujętego jeszcze kolegi, usiłował z gablotki sklepowej przy ul. Grodzkiej skraść kapelusz.

Rodzina żony. Wczoraj wieczorem zgłosił się na stacyę ratunkową Wawrzyniec Sadik, wyrobnik, zamieszkały pod Nr. 16 przy ul. Szewskiej, zmasakrowany i poparzony na całem ciele. Wśród domowej sprzeczki z żoną, pobiła go rodzina żony, a mianowicie dwie jej siostry, ponadto własny syn „wsypał mu więcej, jak ośmnaście sztosów“, a wkońcu na dobitkę własna żona oblała go ukropem.

Wypadek przy pracy. Leon Koczur, 16-letni pomocnik kotlarski, zbliżył się w czasie pracy tak nieostrożnie do maszyny, że tryby rozpędzonego koła chwyciły go za rękaw, raniąc dotkliwie całą rękę. Opatrzyło go Pogotowie ratunkowe, zostawiając w opiece domowej.

Skazanie defraudanta. Dzisiejsza rozprawa przeciw żydowi Emanuelowi Weissmannowi, b. dyrektorowi Związku kredyt., oskarżonemu o malwersacyę, zakończyła się skazaniem go na 1 rok ciężkiego więzienia z postem co miesiąc i na zwrot zdefraudowanych na szkodę Związku 88.325 kor., a dwom osobom prywatnym 38.000 kor. Akt oskarżenia zarzucał mu defraudacyę 227.000, trybunał jednak przyjął tylko wyż wymienioną kwotę, a z resztą odesłał poszkodowanych na erogę prywatną.

Z Kraju.

Jak socyaliści przemyscy obchodzili Święta Wielkanocne. „Gazeta Przemyska“ pisze:

Na policyi przemyskiej nie pamiętają takiego szału pijackiego, jaki ogarnął w niedzielę i w poniedziałek „niższe warstwy“ naszego grodu. Uświadomieni i umoralnieni przez przywódców socyalizmu robotnicy wyzbyci wiary, pili na umór. Areszta policyjne nie mogły pomieścić pijanych „towarzyszy“, chociaż policya większą połowę zalanych bądź odprowadzała, bądź odwoziła fiakrami do domów. Przy tej sposobnośni batożnicy przemyscy pochowali taksy i z bezczelnością zdzierał i gości dowolnie. Najgrzeczniejsze uwagi spotykały się z grubiańskiemi odpowiedziami a gdy zagrożono skargą, odpowiedział batożnik: „ja się nie boję, bo mam posła który mnie obroni, pan Lieberman da wszystkim szkołę“.

Dodajemy, że poseł Lieberman jest przywódcą socyalistów przemyskich.

Odsłonięcie pomnika śp. Michała Michalskiego we Lwowie nastąpiło w niedzielę na grobie nieodżałowanej pamięci prezydenta miasta, wśród poważnego i podniosłego nastroju. Uroczystość rozpoczęła kantata, odśpiewana przez chór „Lutni“, poczem w podniosłych, a serdecznych słowach przemówił wiceprezydent m. Dr Rutowski, złożywszy hołd pamięci tego, który młot kowalski owinął złotym łańcuchem prezydenta stolicy kraju.

Pomnik wykonał artyst.-rzeźbiarz p. T. Błotnicki. Na cokole, którego podstawę tworzy trójkątna piramida o frontonie starożytnego grobowca, spoczywa duże popiersie prezydenta, odlane w bronzie. Napis brzmi: Michał Michalski * 29. IX. 1846 — † 13. IV. 1907 kowal. Żołnierz narodowy z r. 1863. Radny m. Lwowa 1880—1907. Poseł na Sejm 1889—1907. Prezydent m. Lwowa 1905 —1907. Znakomitemu Obywatelowi—Lwów.

Z Drohobycza do Truskawca — automobilem. Z początkiem sezonu kąpielowego wejdzie w życie automobilowe połączenie z Truskawcem. Parę razy na dzień odchodzić będą w oznaczonych godzinach omnibusy tam i z powrotem. Będzie to ze względu na cenę i szybkość niewątpliwie wielkie udogodnienie dla kuracyuszy, które niewątpliwie przyczyni się do wzrostu Truskawca.

Powrót rezerwistów. W myśl zapowiedzi rządowej rozpoczęły się już transporty powrotne rezerwistów z Bośni. W niedzielę powrócili do Wiednia rezerwiści pułku 84-go i przyjęci zostali entuzyastycznie przez kilkutysięczną ludność na dworcu kolejowym. Równocześnie powrócili rezerwiści 44-go pułku piechoty, stacyonowanego w St. Pölten w Dolnej Austryi. Z galicyjskich pułków dotąd żaden nie uwolnił jeszcze swych rezerwistów. Zarząd wojskowy zdaje się zapominać, że pilne prace rolne wymagają zdrowych rąk i że ludność wyczekuje z utęsknieniem powrotu rezerwistów, oderwanych niespodziewanie od zatrudnień domowych. Posłowie polscy winni wywrzeć pewien nacisk na ministra obrony krajowej, by przyspieszył wysyłkę powrotną tak rezerwistów galicyjskich jak i pułków galicyjskich z Bośni.

Kursa rolnicze w armii. W najbliższym już czasie — przykładem Włoch i Francyi — zaprowadzi także austryackie ministeryum wojny wykłady rolnicze, połączone z praktycznemi zajęciami. Jeszcze przed rokiem, na VIII wszechświatowym kongresie rolniczym we Wiedniu omawiał bardzo szczegółowo kwestyę tę Dr Narzari, wykazując ogromne doniosłe znaczenie i skutki takich kursów.

Przeważna część armii składa się z ludzi zajętych na roli, a więc do pewnego stopnia przygotowanych już do tego rodzaju kursów, przeto wykłady takie dla żołnierzy, przymusem służby wojskowej czasowo oderwanych od swych zajęć, utrzymają zamiłowanie do pracy rolnej, a nadto nauczą ich postępowej i racyonalnej gospodarki, oraz celowego wyzyskiwania ziemi. Oprócz tego, kursa takie, poza dydaktycznem znaczeniem, mają także ogromne moralne, gdyż uwalniają swych słuchaczy od zepsucia wielkomiejskiego, zajmują im w miły sposób wolny od zajęć służbowych czas, tworząc z nich na wsi element wykształceńszy i podatniejszy postępom kultury.

Zjazd lekarzy weterynaryjnych. W sobotę i niedzielę odbywały się we Lwowie obrady Zjazdu lekarzy weterynaryjnych, przy udziale koło 80 członków. Zjazd rozpoczął się posiedzeniem naukowem w akademii weterynaryjnej.

Pierwszy referat wygłosił docent Dr Zygmunt Markowski. Mówił o stosowaniu agglutynacyi jako metody klinicznej przy rozpoznawaniu nosacizny. Dr Markowski miał również następny referat, bardzo interesujący, p. t. „Związki hodowlane w Galicyi“.

Drugi referent, p. F. Fried, omówił szerzącą się obecnie groźnie wśród bydła chorobę zaraźliwą t. zw. „colpitis“ i wskazał na konieczność odpowiednich zarządzeń ze strony władz krajowych.

Po posiedzeniu odbyło się zebranie towarzyskie.

Drugi dzień Zjazdu zajęło doroczne Walne Zgromadzenie galicyjskiego Towarzystwa lekarzy weterynaryjnych. — Zgromadzeniu przewodniczył radca Ponicki, sekretarzem był p. Pilch.

Sprawozdanie kasowe wykazuje w funduszu administracyjnym przychodów 2404 kor. 80 gr., rozchodu 1865 kor. 42 h. pozostałość kasowa 539 kor. 38 h. Fundusz zapomogowy wynosi 463 kor. 97 h., fundusz wsparć im. Dyonizego Harasymowicza 18.203 kor. 77 h.

Dochód z „Przeglądu weterynaryjnego“ wynosił 3409 kor. 40 hal., rozchód 3477 kor. 87 hal. — niedobór 67 k. 98 h. Zaległości na prenumeratę wynoszą 2081 kor. „Przegląd“ otrzymuje subwencyę krajową w kwocie 700 koron rocznie.

Członków czynnych liczy Towarzystwo 187, członków, honorowych 4, korespondentów 3, wspierających 2.

Wybory do Zarządu na nowy okres administracyjny dały wynik następujący: do rady zawiadowczej wybrani zostali pp.: Paweł Kretowicz, Józef Kałkowski i August Krüger; do Wydziału pp.: Franciszek Ponicki (prezes), Jan Mglej (wiceprezes), Dyonizy Harasymowicz (skarbnik), Dr Zygmunt Markowski (sekretarz naukowy), Stanisław Krynicki (sekretarz administracyjny), Antoni Pilch (kontrolor) i Roman Albrycht, a jako zastępcy wydziałowych pp.: Dr Władysław Kulczycki, Fryderyk Fried i Aleksander Gottlieb; do komisyi rewizyjnej pp.: Dymitr Marko i Maryan Dulęba; jako delegat do komitetu inicyatywy wszedł Adam Płaczek; komitet redakcyjny pozostaje w tym samym składzie, a to pp.: prof. Stanisław Królikowski, Dr Mieczysław Grabowski, Dr Zygmunt Markowski, Fryderyk Fried, prof. Dr Kazimierz Panek.

Budzanów. *(Plaga XX. wieku — wieku adwokatów).* Szanowna Redakcyo! Słychać u nas coraz częstsze skargi, że od kiedy w miasteczku osiadł żyd adwokat Norbert Landesberg, od tego czasu, tak w miejscu jak w okolicznych wioskach rozgorzało piekło, wrzód polskiego i ruskiego ludu. Kłótnie, swary, waśnie, niezawiść zapanowały — a pieniactwo rujnuje doszczętnie lud nasz moralnie i materyalnie. Z wiosną procesa o miedzę, w lecie o obrazę, w jesieni o »bagatelkę«.

Winowajcą zaś tego nieszczęścia naszego jest adwokat żyd Norbert Landesberg.

Na rynku, w domu, (posłyszawszy o kłótni i sprzeczkach) nakłania nas do skarg sądowych, a każe sobie grubo płacić za obronę lub skargę, dziewięć razy więcej jak ustawy przepisują. »Nam chodzi o życie a adwokatowi niesumiennemu o złoto«. Ledwie kilka lat prowadzi rzemiosło, a już liczą go na tysiące — na co niema kontroli ani taksy. Oto kilka faktów z jego urzędowania.

Spotyka M. C. na rynku w czasie jarmarku i wprost mówi — »Michale, tak was obraził F. — wnoście skargę«. Michał słucha, płaci adwokatowi 20 kor., potem dopłaca 30 kor. — i to pożyczonych na proces.

Innym razem przychodzi adwokat do domu (na wiadomość, że się małżeństwo pokłóciło) i nakłania żonę „wnoście skargę o rozwód. Naganiacz adwokacki słysząc, że w czasie jarmarku na rynku baba upomina się od drugiej o zwrot 1·60 hal. — gdy wierzycielka żartem lub w podrażnieniu powie „że nie da“ — przystępuje naganiacz żydek i powiada: Kaśka, skarżcie ją do sądu, adwokat zrobi skargę. A skutek dorady jest taki. Przez kilka dni ciągną się baby ze świadkami do sądu na termin, tracą czas, zaniedbują pracę — baba przegrywa, choć ma drugiego adwokata i za 1 kor. 60 hal. płaci 17 kor. — nie mówiąc o mitrędze i nienawiści wzajemnej. Tę plagę żydowską adwokacką wszędzie czujemy. W Nowym Targu dawniej był jeden dziś jest siedmiu adwokatów, przeważnie żydów, a każdy kamienicznik, niezadługo zaś będzie obszarnikiem. Ludu polski i ruski opamiętaj się, przejrzej, miłujcie się, przebaczajcie sercem, bo z procesów trzeci korzysta. *J. P.*

Komitet wystawy kościelnej Ligi Pomocy przemysłowej. Przed kilku dniami odbyło się w sali ratuszowej lwowskiej zgromadzenie Komitetu doradczego, zaproszonego przez Wydział Ligi pomocy przemysłowej, dla urządzenia tegorocznej Wystawy kościelnej przemysłu liturgicznego we Lwowie.

Komitet podzielił się na sekcye: techniczno-artystyczną, na której czele stanął prezes lwowskiego Towarzystwa politechnicznego, architekt p. Wincenty Rawski, sekcyę muzyczną, której przewodnictwo objął radca dworu Dr Kadyi, sekcyę przemysłowo-handlową i sekcyę odczytową.

W niedzielę dnia 25 o godz. 10 przed południem odbędzie się posiedzenie sekcyi techniczno-artystycznej w lwowskiem Towarzystwie politechnicznem.

Sekcya odczytowa rozesłała zaproszenia do związków i instytucyi naukowych literackich w kraju o zachęcenie prelegentów do wygłoszenia odczytów w czasie Wystawy.

W czasie Wystawy projektowane są koncerty: orkiestralne, organowa i choralne, odczyty z dziedziny historyi Kościoła polskiego, o sztuce, muzyce kościelnej, o polskim przemyśle liturgicznym i t. d.

Wadowice. (Kor. wł.) Wodociągi. Zaprowadzony przed dwoma laty wodociąg miejski, instalowany przez firmę krakowską Nitsch i spółka, pomimo ciągłych naprawek, do tej chwili nie funkcyonuje on należycie. W styczniu i lutym podczas największych mrozów zgłębiano niektóre rury a częścią dawano nowe i teraz, gdy ziemia uległa roztopom, potworzyły się wyboje, a porobione hydranty dla Straży pożarnej pozapadały się na pół metra głęboko. W razie wypadku ognia, całe śródmieście pozbawione byłoby obecnie wody, gdyż studnie, jakie istnieją, są niewystarczające.

Wobec tego, możeby już raz świetny magistrat zajął się energicznie tą sprawą, bo dłuższa zwłoka może mieszkańców naszego miasta. narazić w razie wybuchu pożaru na katastrofę.

Przemyśl. (Kor. wł.). Lombard i lombardziki. Istnieje w Przemyślu zakład zastawniczy przy Kasie oszczędności m. Przemyśla. Zakład ten nie cieszy się jednak popularnością wśród najbiedniejszych warstw, bo przyjmuje tylko złoto, srebro i... rowery. Nie dziwota więc, że powstał cały szereg żydowskich, pokątnych zakładów zastawniczych, mieszczących się w stronie ulic Kazimierza W. i Serbańskiej. Zakłady te, to sklepy, gdzie wszystko zastawić można, od obrączki ślubnej począwszy a na pierzynie i poduszce kończąc. Procent tam bywa różny i dochodzi do paruset od sta. Im klient bardziej potrzebuje pieniędzy, tem procent większy. Takie to zresztą naturalne, że nikt się tam nawet nie zajmuje, uważając “słusznie,“ że za „wygodę“ należy się wynagrodzenie, choćby 400%. (I takie wypadki bywają!)

Znalazł się jednak ktoś, kto się tem zajął. Jakiś p. Jakób, Izaak Silber ze Rzeszowa, którego papa dorobił się pokaźnego mająteczku na propinacyi przemyskiej, wniósł podanie o udzielenie mu koncesyi na otwarcie tu zakładu zastawniczego. Starostwo zwróciło się do Rady miejskiej o opinię w sprawie jej udzielenia. I o dziwo, pomimo poparcia trzęsących radą pp. Scheinbachów seniora i juniora, pomimo poparcia Dra Rosenbacha, zbijających pięty za swoim współwyznawcą, Rada zdołała się oprzeć pokusie żydowskiej i idąc w myśl wywodów Dra Tarnowskiego, X. Kupki i p. Jarolima, uchwaliła oświadczyć się przeciw koncesyi na zakład zastawniczy, nie dający gwarancyi, że nie będzie zdzierał zastawiających lichwiarskimi procentami.

Natomiast w ciągu dyskusyi wyłoniła się myśl utworzenia osobnego miejskiego zakładu zastawniczego nieobliczonego na zyski. Myśl bardzo dobra, tylko należałoby ją corychlej w czyn wprowadzić, taksamo jak należałoby już raz wdrożyć kroki przeciw pokątnym, powszechnie znanym lombardom.

Chwalebna uchwała. Rada miejska postanowiła na ostatniem posiedzeniu ubezpieczyć nie należących do funduszu emerytalnego robotników miejskich w Kasie zapomogowej dla chorych. Cała należytość za ubezpieczenie wyniesie 1016 kor., a z tego ma gmina zapłacić 1/3 część. Przeciw tej uchwale z prawnego stanowiska może uzasadniony, a ze względów socyalnych i humanitarnych nieusprawiedliwiony niczem rekurs zamierza wnieść asesor Żyd Dr Rosenbach! Dla ścisłości dodać trzeba, że Kasa zapomogowa dla chorych jest instytucyą nową, niezależną od socyalistycznej Kasy chorych i mimo to zdołała już w przeciągu niespełna pół roku zdobyć takie zaufanie robotników, iż sami prosili magistrat, by w niej, a nie w innej ich ubezpieczył.

Wystawa obrazów. Afiszami ogłoszono dziś otwarcie amatorskiej wystawy obrazów, staraniem T. S. L., mające nastąpić 25 b. m. Wystawa potrwa do 2 maja. Obrazy, pomiędzy którymi są niektóre wcale wartościowe, przeważnie przeznaczono na sprzedaż. Dochód na Koło T. S. L. im. Sienkiewicza urządzające wystawę i na fundusz sprowadzenia zwłok Słowackiego.

Z zaboru rosyjskiego

Wskrzeszenie »Rozwoju«. W niedzielę ukazał się po dwumiesięcznem zawieszeniu przez jenerał-gubernatora pierwszy numer »Rozwoju« łódzkiego.

Epilog panamy magistrackiej w Warszawie. Urzędowy »Warszaw. Dniew.« w ostatnim numerze przynosi dawno już spodziewaną wiadomość o uwolnieniu ze służby »skutkiem choroby« (!) prezydenta magistratu Warszawy Litwińskiego.

Bandytyzm w Królestwie Polskiem. Pisma warszawskie donoszą: Nocy wczorajszej grupa bandytów w liczbie 15 osób, dokonała zbrojnego napadu pod Raszynem, za Szczęśliwicami, na karetki pocztowe, zdążające do Grójca. Pierwsza karetka, pomimo usilnej pogoni bandytów zdołała uciec, następną zaś osaczono. Jeden z pasażerów niejaki Stanisław Lesiak, lat 24, jadący wraz z żoną, w chwili gdy wyjrzał przez okno, otrzymał strzał z brauninga w piersi. Z drugiej zaś karetki siłą wyciągnęli bandyci jednego z pasażerów, Świątka, którego po doszczętnem ograbieniu z pieniędzy i kosztowności, postrzelili dwukrotnie. Z ostatniej karetki bandyci ograbili kilka kobiet, pastwiąc się nad nimi do tego stopnia, iż wyrywano im z uszu kolczyki wraz z ciałem. Konającego Lesiaka odwieziono do Raszyna gdzie niebawem zmarł.

1 i 3 maja w Łodzi. Łódzki jenerał-gubernator wojenny, jak donoszą pisma warszawskie, wydał następujący »prikaz«:

Dnia 1-go, 2-go i 3-go maja r. b. wszelkie zgromadzenia i zabawy (!) publiczne są wzbronione: publiczność winna się rozchodzić na pierwsze wezwanie, w przeciwnym bowiem razie użyta będzie siła zbrojna (!).

Oprócz tego policya obeszła wszystkie fabryki i zawiadomiła robotników, że w razie zawieszenia pracy w dniu 1-szym lub 3-cim maja w większych zakładach przemysłowych aresztowani będą robotnicy co dziesiąty, w mniejszych zaś co piąty.

Epilog tragedyi zelwiańskiej. Przed sądem w Wołkomysku (gub. Grodzińskiej) rozegrał się epilog głośnej tragedyi w Zelwie, gdzie w r. 1907 tłum katolików usiłował przeszkodzić (nie czyniąc zresztą żadnych gwałtów) zwózce kamieni na cerkiew prawosławną, mającą stanąć na miejsce dawnej, zagrabionej przez rząd świątyni katolickiej. Interweniujący wówczas strażnicy pod wodzą prowokatora komisarza Komarewicza dali salwę zabijając 7 włościan a raniąc 13.

Pomimo, iż katolicy nie dopuścili się żadnych wykroczeń, 22 mieszkańcom Zelwic wytoczono sprawę o »opór władzy«. Sąd 16 oskarżonych uniewinnił, a 6 skazał na miesiąc aresztu.

Ze świata.

Żandarmi papiescy w obronie mennicy włoskiej. Z Rzymu piszą nam: Pomimo naprężenia, panującego dotąd między Watykanem a Kwirynałem, żandarmerya papieska znaczną oddała tymi dniami przysługę rządowi królewskiemu. Wszyscy, którzy mieli sposobność zwiedzać muzea watykańskie, zauważyli z pewnością po za kościołem św. Piotra stojącego na straży żołnierza włoskiego wprost bramy watykańskiej, prowadzącej na podwórze św. Damazego. Znajduje się tam na pagórku, przytykającym do ogrodów watykańskich, oddzielona od nich wysokim murem tak zwana Zecca, czyli mennica królewska. Przed kilku dniami przywieziono do niej starą monetę srebrną, wartości pół miliona lirów, by ją przerobić na nową. Dowiedziało się o tem trzech rzezimieszków i postanowili dobrać się do niej w nocy. Aby ujść baczności jedynego żołnierza stojącego na straży, dostali się zapomocą drabiny z pola do ogrodu papieskiego, skąd niepostrzeżeni mogli dostać się oknem na pierwsze piętro mennicy, a stamtąd zapomocą wytrychów, świdrów i innych narzędzi dobrać się do skarbca. Szczęśliwie też dostali się do ogrodu — ale tu spostrzegł ich i uwięził oddział żandarmeryi papieskiej, patrolujący po ogrodach. Dano znać do pobliskiego posterunku policyi królewskiej, która przy »porta bronza« odebrała złoczyńców wraz z workiem pełnym narzędzi złodziejskich. Nazajutrz rano przyprowadzono ich do kwestury przy piazza Rusticucci, której okna wychodzą na plac św. Piotra. Podczas gdy dwóch ptaszków przesłuchiwano, trzeci znajdujący się w przedpokoju pod strażą policyanta, postanowił ratować się ucieczką. W mgnieniu oka wyskoczył oknem na duży balkon, skąd jeszcze pięć metrów było na ziemię, pod balkonem jednak rozpiętą była płócienna markiza kawiarni, chroniąca od deszczu i słońca gości spożywających przed kawiarnią śniadanie. Łotrzyk skoczył na markizę, ale ta oberwała się i wraz z nim runęła na stolik, przy którym jakiś cudzoziemiec pił kawę. Złodziej potłukł się, ale widząc pościg, kulejąc zaczął uciekać przez Borgo nuovo, gdzie go znów przechodzący w cywilnem ubraniu żandarm papieski przytrzymał. Wiele osób przypatrywało się scenie. Złoczyńców zaprowadzono do więzienia »Regina coeli«.

Mapa Europy za lat 40. W Anglii rozpowszechniono mapę Europy z roku 1950. Do tego czasu Niemcy pochłoną Danię, Holandyę, Belgię, trzecią część Francyi, Szwajcaryę, półwysep bałkański, Królestwo Polskie, Inflanty, Ukrainę i Litwę i stworzą państwo, licząc 250 milionów ludności.

Podobnie jak u nas. W „Przeglądzie lekarskim“ czytamy następującą wiadomość z Londynu: „Brak publicznego nadzoru nad zakładami dla umysłowo chorych, jakoteż łatwość umieszczania w nich osób rzekomo chorych, doprowadzają w Anglii do różnych nadużyć; dowodem tego jest zdarzenie, którego ofiarą padł pewien znany chirurg w Londynie. Wskutek wytężonej pracy popadł on w stan podniecenia, a z polecenia żony zbadany przez dwóch lekarzy, umieszczony został na zasadzie ich opinii w domu zdrowia, z rozpoznaniem zniedołężnienia porażnego. Tu wypuszczono mu nawet płyn mózgowo-rdzeniowy dla zbadania! Nareszcie po 4 czterech tygodniach udało się przyjaciołom uwolnić go z zakładu. Naturalnie przez zajście to stracił biedak całą klientelę“. — Podobne wypadki i u nas zachodzą, tak, że powiedziećby można: zupełnie jak u nas.

Eksprezydent Castro, niedopuszczony do wylądowania w Wenezueli, powrócił do Paryża i tam żali się przed dziennikarzami na niesprawiedliwe traktowanie go przez mocarstwa. Oświadcza, że nie chce brać udziału w życiu politycznem Wenezueli i nie ma wogóle żadnych ambicyj politycznych. Pragnie tylko wrócić do ojczyzny, by módz uprawiać rolę jak cesarz rzymski Dyoklecyan. Castro uważa się za ofiarę Stanów Zjednoczonych i zapowiedział protest przeciw trzymaniu go poza lądem Ameryki.

Dowcipna reklama. Ciekawą reklamę urządził sobie przed kilku dniami pewien literat w Bukareszcie, korzystając z obecności tamże niemieckiego następcy tronu. Gdy książe przejeżdżał automobilem wraz z królem Karolem przez ulice stolicy pośród tłumnie zebranej publiczności, wyskoczyło nagle ze szpaleru jakieś indywiduum, wyciągając jakiś przedmiot z pod płaszcza. Zanim zdołano go powstrzymać, rzucił on przedmiot ów błyskawicznym ruchem ręki w kierunku siedzącego księcia. Była to... książka. Następca tronu jednakże zdołał powstrzymać cios ten ręką. Król Karol miał w pierwszej chwili bardzo się przerazić, sądząc, że grozi zamach.

Człowieka, który rzucił książkę, natychmiast aresztowano. W policyi oświadczył on, że nazywa się Daniel Faustner i że jest z zawodu literatem. Nie miał on żadnych złych zamiarów, pragnął jedynie zwrócić na swe dzieła uwagę następcy tronu.

Oryginalny literat, który wpadł na dowcipny pomysł urządzenia sobie reklamy na głowie niemieckiego następcy tronu, wzbudził podobno powszechne zainteresowanie się publicznością jego osobą.

Nadużycia za pomocą telefonu. W parlamencie niemieckim schwytano onegdaj 13-letniego chłopaka, jednego z licznych, wystawających przed trybuną dziennikarską i odnoszących manuskrypty, który od pewnego czasu nadużywał telefonu w gmachu parlamentu, aby niepokoić różnych ludzi i popełniać liczne wybryki. Otóż pewnego razu zadzwonił telefon u żony pewnego dziennikarza, a gdy się zgłosiła, odpowiedziano jej, że mężowi zdarzyło się ni[illegible] Przed Świętami Wielkanocnemi z[illegible] przy gmachu parlamentu straż poża[illegible]acy zamierzali rozwinąć akcyę na wielką skalę, gdy naraz dowiedzieli się, że o pożarze nikt w gmachu nie wie. — W ostatnich dniach powołano znów straż pożarną do sejmu, oczywiście także bez potrzeby. Do restauracyi parlamentu przyniesiono pewnego razu 125 butelek szampana i ogromny kosz świeżych kwiatów „na zamówienie“. Pokazało się, że zamówienia nie było. Przed kilku dniami zatelefonowano z parlamentu do ratusza, pytając o nadburmistrza Kirschnera. Sekretarz ostatniego otrzymał na zapytanie odpowiedź, że zgłaszającym się jest sam książę Bülow. Przywołał więc czemprędzej p. Kirschnera, którego rzekomy książę Bülow zapytał telefonicznie, jak się miewa. — Śledzono napróżno za sprawcą tych wszystkich wybryków, aż w sobotę pokłóciło się dwóch chłopaków do posyłek przed trybuną dziennikarską i jeden z nich zdradził ze zemsty „kolegę“.

Józef Massar W KRAKOWIE ul. Floryańska l. 15, poleca na obecny sezon Nowości dla Pań na suknie: w wełnie, jedwabiu, batystach, zefirach i t. d., jakoteż ogromny wybór Nowości w konfekcyi dziecięcej. Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

Z życia towarzystw.

Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego krakowskiego odbędzie się we środę dnia 28-go kwietnia b. r. o godzinie 6 wieczorem w klinice lekarskiej (Kopernika 15). Na porządku dziennym: 1) Prof. Jaworski i Dr Korolewicz: Opsoniny w schorzeniach gruźliczych i technika ich badania (z demonstracyami). 2) Przedstawienie chorych klinicznych.

Towarzystwo filozoficzne w Krakowie. Walne Zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się we środę, dn. 28 b. m. o g. 5 popoł. w Seminaryum filoz. przy ul. św. Anny l. 12, parter.

Święcone odbyło się w ubiegłą niedzielę w „Polonii", Związku katol. młodzieży uniwers.— Oprócz zwyczajnych członków wzięli w niem udział przyjaciele i członkowie wspierający: X. kanonik Dr Caputa, kurator prof. Brzeziński, p. Baziński i inni. — Uroczystość miała przebieg bardzo serdeczny. Toastowali: X. Caputa, prof. Brzeziński, pp. Puchałka, Matyasik, K. Szafrańska i Fopp. Następnie rozpoczęły się ochocze tańce i trwały do późnej nocy przy dźwiękach fortepianu.

Wspólna adoracya męska Przen. Sakramentu w kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku odbędzie się w niedzielę 2 maja br. od godz. 3 do 4 popołudniu.

Wiadomości dyecezyalne. Przeorem OO. Cystersów w Mogile obrany 17 kwietnia r. b. X. Teobald Kajut.

Dyecezya przemyska. Instytuowany na kanonię przy kościele katedralnym w Przemyślu X. Władysław Sarna, poddziekani i proboszcz sanocki.

Zmarł w Meranie X. Dr Michał Żukliński, katecheta 5-klasowej szkoły męskiej w Leżajsku.

Archidyecezya lwowska ob. łac. Instytucyę kanoniczną na probostwo w Stojanowie otrzymał X. Jan Majkut, ekspozyt w Korolówce.

Przeniesieni: X. Jakób Skałuba, administrator w Stojanowie do Trembowli, X. Władysław Potrzebnicki z Janowa ad Gródek do Lipska, X. Stanisław Wyczesany kooperator ad personam w Chorostkowie na posadę ekspozyta w Korolówce. X. Eustachy Jełowicki otrzymał posadę kooperatora ad personam w Siemianówce.

Urlop półroczny dla poratowania zdrowia otrzymał X. Sebastyan Gliwa, kooperator w Lipsku.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek. „Woźnica Henszel", sztuka w 5 aktach G. Hauptmana (gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego).

Środa. „Honor". (przedostatni występ B. Leszczyńskiego).

Czwartek. „Woźnica Henszel" (ostatni występ B. Leszczyńskiego).

Piątek teatr zamknięty.

Sobota. „Król", komedya w 4 aktach A. Caillavat'a i Roberta de Fleurs (nowość).

Niedziela o godzinie 3 „Kopciuszek" (ceny do połowy) — o godzinie 6 „Król".

Poniedziałek. „Bolesław Śmiały", Stanisława Wyspiańskiego.

wa pewne środki przeciw spierzchnięciu rąk i twarzy
Mydło „lecznicze" MALINOWSKIEGO
z zapachem wody kolońskiej.
Philodermine
(cena 70 hal.)
Skutek nie zawodny, lecz żądać wyrobów MALINOWSKIEGO.

Z sali sądowej.

Morderstwo w Paczółtowicach.

W dniu dzisiejszym rozpoczęła się przed tutejszym trybunałem sędziów przysięgłych, na dwa dni rozpisana rozprawa karna o zbrodnię skrytobójczego morderstwa przeciw Romanowi Bilskiemu, false Leonowi Barcickiemu, oraz Jakóbowi Gorylowi, 45-letniemu kelnerowi, w Krowodrzy zamieszkałemu. Dziwnym zbiegiem okoliczności dwie osoby, w sprawie tej poszlakowane, nie doczekały wymiaru ludzkiej sprawiedliwości, a mianowicie Leon Bilski, zabity przypadkiem w czasie rewolty w więzieniu dnia 11 b. m., oraz żona Goryla, Marya, która w swym czasie otruła się, wobec grożącego jej procesu o współwinę przez zatajenie wiadomości o zbrodni.

Rozprawie przewodniczy radca Jasiewicz, oskarża prokurator Dr Jendl, broni adw. Dr Kłębkowski, stronę poszkodowaną, t. j. rodzinę zabitych Ferberów zastępuje adw. Dr Emilewicz. Jako rzeczoznawca lekarz obecny jest Dr Jankowski.

Po załatwieniu wstępnych formalności przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia.

W nocy z 18 na 19 grudnia z. r., popełniono w karczmie w Paczółtowicach zbrodnię morderstwa, ofiarą której padli Maurycy Ferber, żona jego Salomea i służąca tychże, Magdalena Mroczkówna. Śledztwo przeprowadzone na miejscu wykazało, że zbrodnia jest dziełem dwóch ludzi, nie obcych Ferberom, oraz zbiegłych nad ranem krytycznej nocy koleją w kierunku Krakowa. Jednak dopiero później, przypadkiem wpadła policya na ślad sprawców, kiedy w Jaworznie przytrzymano dnia 25 stycznia b. r. Leona Bilskiego przy sprzedaży futra, rozpoznanego jako własność Ferbera.

Przeprowadzona ścisła rewizya w mieszkaniu Goryla, u którego Bilski bawiąc w Krakowie przebywał, dała dodatnie wyniki, gdyż znaleziono zamurowane w ścianie liczne kosztowności, pochodzące z morderstwa i kradzieży u Ferberów. Wobec takich wyników śledztwa, aresztowano nadto i Goryla, który w końcu przyznał się, że razem z Bilskim brał czynny udział w morderstwie Ferberów.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przedłożył przewodniczący sędziom przysięgłym, celem lepszej oryentacyi, plan sytuacyjny miejsca zbrodni, poczem przystąpił do przesłuchania oskarżonego.

Goryl do winy się nie poczuwa, a w czasie śledztwa, dlatego tylko przyznał się do winy, aby ratować żonę; na dalsze pytania przewodniczącego opisuje swe stosunki domowe, oraz opowiada o poznaniu się na dworcu kolejowym w Szczakowej z Bilskim, którego następnie na usilne jego żądanie, przyjął do siebie na chwilowe mieszkanie.

Przew: Czy wtedy omawialiście razem jakie plany?

Goryl: Nie — wprawdzie Bilski namawiał mnie do „roboty", mówiąc, że sam należy do organizacyi bojowej, mającej na celu rabunki, ale ja nie chciałem tego uczynić.

Przew: Więc poco jeździliście razem do Jaworznia?

Przew: Bilski chciał się przemycić do Królestwa i wtedy byliśmy u Ferbera na wódce.

Następnie opisuje wydarzenia krytycznej nocy, broniąc się sprytnie i zwalając całą winę na Bilskiego. Kiedy weszli do karczmy, Bilski po wypiciu wódki, zamknął pospiesznie drzwi wchodowe na klucz i dał dwa strzały do Ferbera, a następnie do nadbiegającej z pomocą jego żony. Przerażony Goryl stał, patrząc na to wszystko, jak w osłupieniu, gdyż nie wiedział ani słowa o morderczych zamiarach Bilskiego. Nie mógł uciekać, bo bał się swego towarzysza. Tymczasem Bilski uporał się ze służącą Mroczkówną, dając do szukającej wyjścia dziewczyny, kilka strzałów.

Przew: Czy Goryl w ogóle wcale nie strzelał?

Goryl: Tak! raz jeden, ale na rozkaz Bilskiego, po wszystkiem już, w kierunku trupa służącej.

Przew.: Więc cóż Goryl tam robił?

Goryl: Po morderstwie świeciłem lampą Bilskiemu przy rabunku, ale sam nic nie brałem.

Przew.: A któż zabrał?

Goryl: Po powrocie do Krakowa, Bilski opowiedział o wszystkiem mej żonie i dał jej zegarek złoty z łańcuszkiem, dewizkę i 25 guldenów.

W tem miejscu odczytano zeznania złożone przez Goryla w śledztwie, a sprzeczne z jego obecnemi zeznaniami, a następnie zeznania Bilskiego, który wyraźnie przyznaje się, że twórcą planu morderstwa był Goryl, on, tj. Bilski, na znak dany mu w karczmie, zastrzelił Ferbera i żonę jego Salomeę, ale służącą, w chwilę później — po naradzie, w czasie której Goryl wyraźnie za jej śmiercią, jako niebezpiecznego świadka czynu obstawał — zamordował zupełnie samodzielnie Goryl.

Przew.: Któreż zeznania Goryla są prawdziwe, obecne, czy złożone w czasie śledztwa?

Goryl: Obecne, bo przedtem chciałem żonę ratować, więc przyznawałem się do wszystkiego.

(Rozprawa toczy się dalej).

Z Rady państwa.

Posiedzenie z dnia 27 kwietnia.

Wiedeń. Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godzinie 11 min. 15. W chwili pojawienia się członków gabinetu posłowie czesko-radykalni zaczęli krzyczeć: Precz z Bienerthem! Precz z Haertlem!, po słowie chrześcijańsko-socyalni zaś zaczęli oklaskiwać ministrów.

Prezydent Pattai poświęca żałobne wspomnienie ś. p. Kaftanowi, następnie podał do wiadomości sprawozdanie policyi wiedeńskiej o aresztowaniu posłów Vutschla i Dawida podczas demonstracyjnego strajku w Meidling.

Poseł Pernerstorfer zgłasza wniosek, aby sprawozdanie to odesłać do komisyi konstytucyjnej, a nie — jak proponuje — do komisyi dla nietykalności poselskiej, bo chodzi tu o naruszenie konstytucyi.

Prezydent odpowiada, że jego zdaniem sprawa należy do komisyi nietykalności poselskiej, bo tylko ta komisya jest kompetentnem forum dla sprawy naruszania nietykalności, do konstytucyjnej zaś nie, bo nie chodzi tu o wniosek o zmianę konstytucyi.

Ze strony socyalistów dają się słyszeć protesty; przed ławą ministeryalną przychodzi do kontrawersyi między socyalistami a chrześcijańsko-socyalnymi. Podczas tego posłowie Ofner i Seitz zwalczali zapatrywanie prezydenta. W głosowaniu odrzucono wniosek Pernerstorfera i odesłano sprawozdanie do komisyi dla nietykalności poselskiej.

Następnie po odczytaniu wpływów odpowiadają na interpelacye ministrowie handlu i obrony krajowej.

Wśród zgłoszonych wniosków, znajduje się nagły wniosek Rusinów, w sprawie **podziału galicyjskiego ministerstwa na dwie sekcye.**

Wiedeń. W Izbie posłów nastąpiła przerwa, w czasie której mowcy zapisywali się do głosów w sprawie wniosku nagłego rusińskiego. Po podjęciu posiedzenia zabrał głos prezydent ministrów bar. Bienerth i wygłosił dłuższe expose polityczne. Następnie poseł Eugeniusz Lewicki uzasadniał swój wniosek.

O podział ministerstwa dla Galicyi.

Wiedeń. (T. wł.) Na posiedzeniu Izby poselskiej uzasadniał pos. Lewicki wniosek nagły Klubu ruskiego o **rozdział ministerstwa dla Galicyi na dwie sekcye.**

Wywody jego zbił skutecznie prezes Koła polskiego poseł Głąbiński, z którym następnie polemizował poseł Okuniewski.

Demonstracya.

Wiedeń. (T. wł.) Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów radykaliści czescy przyjęli zjawienie się prezydenta ministrów bar. Bienertha wrogimi okrzykami. Hałas trwał jednak niedługo i był tylko czczą demonstracyą przeciw gabinetowi.

O wydanie posłów.

Wiedeń. Do Izby poselskiej nadeszło pismo sądu powiatowego w Nowym Sączu o wydanie posła Potoczka za przekroczenie § 411 ust. kar.; Sąd okręgowy w Tarnopolu domaga się wydania pos. Petryckiego; Sąd kr. we Lwowie o wydanie posła Budzynowskiego; sąd w Rzeszowie pos. Szajera w sprawie obrazy czci.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj o godzinie 10-tej przedpołudniem zebrało się Koło polskie na posiedzenie. We wstępnej mowie prezes dr. Głąbiński **zaprotestował przeciw wyłączeczeniu Chełmszczyzny z Królestwa polskiego.**

Pos. Tomaszewski postawił wniosek, by dla tej sprawy zwołać osobne posiedzenie Koła. Uchwalono.

Uchwalono również zwołać osobne posiedzenie dla omówienia projektów finansowych i podatkowych ministerstwa skarbu.

Pos. Petelenz poruszył sprawę budowy gmachu **seminaryum polskiego w Cieszynie.**

Prezes dr. Głąbiński oświadczył, że doniesienia dzienników wiedeńskich o tej sprawie są mylne i że ministerstwo skarbu nie myślało o zaniechaniu budowy. Chodziło tylko o kosztorys budynku, albowiem projektowany kosztorys wynosił 512.000 kor. a ministerstwo skarbu sądziło, że wystarczy 430.000 koron.

Minister dr. Dulęba zauważył, że absolutnie o zaniechaniu zamiaru budowy seminaryum niema mowy.

Pos. Fijak poruszył sprawę projektowanego **przeniesienia hut żelaza** arcyksięcia Fryderyka ze Sporysza pod Żywcem na Śląsk.

Minister Dulęba oświadczył, że interweniował już w tej sprawie i za pośrednictwem ministra skarbu będzie jeszcze starał się zapobiedz przeniesieniu hut.

Po zwycięstwie Młodoturków.

Pomimo obfitych wiadomości, nadchodzących z Konstantynopola, brak jeszcze pewnych danych o losie sułtana: czy pozostawią go Młodoturcy na tronie, czy też zdetronizują? Po wczorajszych wieściach, pomyślnych dla Abdul Hamida, nowe telegramy doniosły, że zgromadzenie narodowe uchwaliło usunąć sułtana i proklamować jego następcą ks. Reszada. Dzisiejsze telegramy również brzmią niepomyślnie dla Abdul Hamida. Poza sprawą detronizacyi należy zaznaczyć, że w Konstantynopolu po ostatnich walkach zaczynają powracać normalne stosunki. Miasto ma już zwykły wygląd, sklepy są otwarte, a ulice są przepełnione publicznością. Młodoturcy zabrali się też energicznie i ze znajomością rzeczy do zapewnienia porządku w stolicy i w państwie. Nie będą również — jak się zdaje, oszczędzać podżegaczy i głównych sprawców kontrrewolucyi. Dokonują też licznych aresztowań. Jak donosi też dziennik »Serveti Funum«, aresztowano wielu duchownych mahometańskich i urzędników państwowych. oficerów, dziennikarzy i ludzi prywatnych, którzy byli podejrzani o współwinę w ostatnich rozruchach. Według telegramu »Localanz.« wczoraj już rozpoczęły się w ministerstwie wojny rozprawy przeciw głównym sprawcom kontrrewolucyi. Miano już nawet z rozkazu sądu wojonnego rozstrzelać 100 softów. Wieści te jednakże, wobec ujawnionego dotychczas umiarkowania Młodoturków, należy przyjmować z wielkim sceptycyzmem.

(Telegramy „Głosu Narodu" z 27 kwietnia).

Ofiary walk ulicznych.

Konstantynopol. Różnie oceniają straty. Według jednego dziennika ma być tysiąc zabitych i rannych. Według innych dwa tysiące. Ludność mówi o kilku tysiącach.

Dyktatura Szefketa-Paszy.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Gabinet na prośbę ministra spraw zagr. Rifaate-Paszy, **cofnął dymisyę** i pozostanie nadal aż do utworzenia stałego rządu. **Dyktatura Szefketa-Paszy potrwa jeszcze 24 godzin.**

Poddanie się Yildizu.

Konstantynopol. Generalissimus Mahmut Szefket pasza oświadcza, że wszyscy żołnierze dobrowolnie poddali się macedońskim wojskom w pałacu Yildiz. Podaje on straty obustronnie na 300—400 ludzi.

Sądy wojenne działają.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Z wyroku sądu wojennego **stracono dziś 100 żołnierzy**, którym dowiedziono, że brali bezpośredni udział w mordowaniu oficerów 13-go kwietnia. Oficerów tych, którzy wyszli ze szkół kadeckich padło wówczas **254.**

Konstantynopol. (Tel. wł) Dzisiaj rano **aresztowano** w pałacu sułtana 300 strzelców i 900 policyantów. Rozbrojono ich i odesłano do koszar pod strażą. Znajduje się wśród nich wielu **zbrodniarzy**, którzy poprzebierani za żołnierzy, 13 kwietnia mordowali oficerów. Dlatego okuto ich w kajdany lub związano ręce drutem.

Już od wczoraj funkcyonują **sądy wojenne.** Wyroki ich bywają wykonywane bez apelacyi w 10 do 15 minut po ich wydaniu, podobnie jak za czasów komuny paryskiej w r. 1871. U jednego z teologów znaleziono bombę, wskutek tego zarządzono rewizyę w meczetach i mieszkaniach duchownych mahometańskich.

Aresztowania.

Konstantynopol. Aresztowania mahometańskich duchownych, urzędników, oficerów i osób cywilnych trwają w dalszym ciągu. Wywołuje to zaniepokojenie u ludności, sprzyjającej dawnemu rządowi.

Konstantynopol. Książe Sabach Eddin został w nocy aresztowany zaś kilku jego zaufanych aresztowano w ciągu dnia dzisiejszego. Według »Jeni Gazetta« marszałek Zekki były komendant IV korpusu w Ersinzian, został uwięziony. Bez przerwy dokonywane są aresztowania dygnitarzy wojskowych i cywilnych.

Ucieczka reakcyonistów.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Jak się okazuje, główni sprawcy rozruchów z 13 kwietnia, między nimi Ismail Kemal, zdołali umknąć z Konstantynopola drogą morską.

Ucieczka Kemala.

Salonika. W kołach albańskich oświadczają, że Ismail Kemal uciekł do Aten, by tam z Grekami spiskować.

Sułtan sprawcą rozruchów

Salonika. (T. wł.) Z Konstantynopola donoszą, że uciekło stamtąd wielu duchownych i teologów mahometańskich, skompromitowanych w ostatnich wypadkach.

Podobno miał sułtan rozdać pomiędzy garnizon konstantynopolitański 1,000.000 funtów tureckich, czyli około 20,000.000 koron dla wywołania rozruchów.

Jak się więc ostatecznie okazuje, Abdul-Hamid był głównym inicyatorem całego przewrotu w dniu 13 b. m. — W kołach młodotureckich zapewniają, że **sułtan zostanie zachowany przy życiu,** jednakowoż **zostanie osadzony w jednym z zamków nad Bosforem pod silną strażą.**

Berlin. (T. wł.) »Berl. Tageblatt« donosi z Konstantynopola, że w Yildiz-kiosku rozbrojono całą służbę sułtańską. Los ten nie minął nawet łuczników i płatnerzy.

Z prowincyi nadchodzą liczne depesze, żądające stanowczo złożenia z tronu Abdul-Hamida. Młodoturcy żywią silną nadzieję, że śledztwo wykaże w dostateczny sposób winę sułtana w wywołaniu wypadków 13 b. m., wobec czego będzie można w sposób legalny przystąpić do jego detronizacyi.

Sułtan więźniem Młodoturków.

Konstantynopol. Słychać, że głównym powodem dla którego zgromadzenie narodowe nie przyjęło dymisyi gabinetu jest to, aby nie odbyło się zaprzysiężenie wielkiego wezyra i ministrów przez sułtana. Przedewszystkiem pragną uregulować kwestyę tronową. Odosobnienie sułtana jest prawie zupełnem. Nawet zaufane otoczenie sułtana z kilku wyjątkami uwięziono. Reszta zaufanych zbiegła. Sułtan jest obecnie faktycznie więźniem macedońskiej armii. Sytuacya jest zupełnie niewyjaśnioną.

Ruch w Albanii.

Skoplje. (T. wł.) W górnej Albanii zanosi się na poważne rozruchy. Książę Gluka pragnie uchwycić kierownictwo całego ruchu w swoje ręce. Ma on w tym celu do dyspozycyi podobno obfite środki pieniężne. Słychać, że Albańczycy domagają się obszernej autonomii Albanii.

Detronizacya Abdul-Hamida.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 27 kwietnia.)

Los sułtana.

Salonika. Z Konstantynopola nadeszły tu liczne transporty pojmanych reakcyonistów. Mają oni być internowani w tutejszym więzieniu Jedykule. Posłów, którzy tu się schronili, odwołano do Konstantynopola dla wzięcia udziału w posiedzeniach zgromadzenia narodowego. **Los sułtana uważają tu za przypieczętowany, ponieważ z powodu rozlewu krwi niema żadnego powodu do podtrzymywania jego osoby na tronie.**

Konstantynopol. (Tel. wł.) Zgromadzenie w St. Stefano jeszcze przed 4 dniami oświadczyło się warunkowo za złożeniem z tronu Abdul-Hamida. Szefket pasza jako żołnierz, wyższe duchowieństwo zaś ze względów religijnych nie chciało Kalifa składać z tronu. Za usunięciem przemówiło ostatecznie przekonanie o winie sułtana w wypadkach 13 kwietnia.

Biura Porty są zupełnie dzisiaj puste. Nie ma w nich ani urzędników ani służby. Posterunki na ulicach podwojone, by zapobiedz wybuchowi reakcyi. Odcięto nawet wodociągi od pałacu sułtana, by załogę pałacową skłonić do poddania się.

Konstantynopol. Wśród wojsk macedońskich rozszerza się wiadomość, że usunięcie sułtana dlatego się opóźnia, bo równocześnie ze zmianą tronu ma być oczyszczony cały personal Yildizu i reakcyjni doradcy Abdul Hamida muszą być usunięci, aby znowu kiedyś nie wzięli górę.

Rezygnacya dobrowolna.

Wiedeń. (T. wł.) Depesze z Konstantynopola donoszą, że **sułtan zrzekł się dobrowolnie tronu na rzecz księcia Reszada effendi,** prosząc jedynie, by mu pozwolono zamieszkać nadal w jednej części Yildiz-kiosku.

Usunięcie sułtana.

Konstantynopol. Godz. 12¾. **Sto i jeden strzałów ogłasza usunięcie sułtana Abdul Hamida z tronu.**

Mohammed V.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Złożenie Abdul-Hamida z tronu i i **ogłoszenie sułtanem księcia Reszada-effendi jako Mohameda V, odbędzie się dziś lub najdalej jutro.**

(W Turcyi rządziło dotąd czterech sułtanów Mohammedów.

Mohammed I. (1413—1421) syn Bajazeta I., rozszerzył granice państwa tureckiego po Dunaj.

Mohammed II. zdobywca (1451—81) zdobył po 53 dniowem oblężeniu Konstantynopol i założył w nim swą stolicę, burząc stare cesarstwo bizantyńskie. Walczył zwycięsko z Węgrami (Hunyady), Serbią, Bośnią, Albanią (Skanderberg), Wenecyą i t. d.

Mohammed III. (1595—1603) zabezpieczywszy sobie tron przez zamordowanie 19 braci, zdobył Erlau na Węgrzech i prowadził krwawe walki z Austryą.

Mohammed IV. (1648—1691) prowadził długie wojny z Polską, Austryą i Rosyą. Sobieski zadał mu szereg klęsk, a w r 1683 W. wezyr Kara Mustafa pokonany musiał odstąpić od oblężenia Wiednia. Wreszcie wojsko pozbawiło go tronu i zamknęło w więzieniu).

Wiedeń. (T. wł.) »Neue Fr. Presse« donosi z Konstantynopola, że Mahmud Szefket pasza i **część zgromadzenia narodowego była za utrzymaniem Abdul Hamida na tronie. Sprzeciwili się temu jednak w sposób stanowczy oficerowie młodotureccy,** wobec stwierdzonego już faktu, że inicyatywa do zamordowania owych 254 oficerów w dniu 13 kwietnia wyszła właśnie od sułtana. Książę Reszad effendi jako Mahomet V daje podobno wszelkie gwarancye, że szanować będzie konstytucyę.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 27 kwietnia.)

Seminaryum polskie na Śląsku.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent »Głosu Narodu« dowiaduje się, że **minister skarbu zatwierdził wczoraj kredyt budowy polskiego seminaryum nauczycielskiego w Cieszynie.**

(W ten sposób sprawa semin. polskiego na Śląsku zostaje ostatecznie pomyślnie załatwioną. Seminaryum stanie na tzw. Bobrku pod Cieszynem).

Parafie maryawickie w Królestwie Polskiem.

Petersburg. Ministeryum spraw wewnętrznych zatwierdziło normalną ustawę dla parafii maryawickich. »Rossija« donosi, iż na zasadzie tej ustawy minister spraw wewnętrznych dotychczas zatwierdził 63 parafii maryawickich.

Sprawa chełmska.

Petersburg. Wczoraj w Stowarzyszeniu słowiańskiej wzajemności w Moskwie, Lwow przemawiał w sprawie projektowanej gub. chełmskiej z punktu widzenia starcia Niemczyzny ze Słowiańszczyzną. Projekt dotyczący Chełmszczyzny ma charakter przemocy i przysporzy nowych cierpień temu krajowi. Małorusini nie powinni godzić się z tym projektem. Lwow proponuje Stowarzyszeniu słowiańskiej wzajemności, aby delegowało do Chełmszczyzny swoich członków, z którymi on sam pojedzie. Kistiakowskij dowodził, iż wyodrębnienie Chełmszczyzny nie da Małorusinom możności pozostania samymi sobą. Lepiej byłoby pomagać im w walce z Polakami na gruncie ekonomicznym.

W końcu zebranie powzięło uchwałę, w której oświadcza, **iż projekt dotyczący Chełmszczyzny może tylko wywołać bezwarunkowo niepożądane następstwa.** Stowarzyszenie oświadcza się za naturalnem poparciem ludności małoruskiej drogą podniesienia poziomu ekonomicznego i kulturalnego, co możliwe jest tylko przy samorządzie miejscowym i zezwoleniu na używanie języka małoruskiego w nauce szkolnej.

Echa zjazdu słowiańskiego.

Petersburg. Wczoraj w Petersburgu w Stowarzyszeniu wzajemności słowiańskiej Krasowskij zaproponował przyłączenie się do uchwał zjazdu słowiańskiego. Aleksander Stachowicz zaprotestował, gdyż uchwały te nie odpowiadają programowi Towarzystwa. Mówca stwierdza, że Krasowskij odstąpił od idei wygłaszanych w Pradze. Pogodin przemawiał w tymże duchu. Krasowskij bronił się, twierdząc, iż na zjeździe praskim nie było żadnych (?!) uchwał w kwestyi polskiej. Postanowiono zwołać nowe zebranie w celu wysłuchania delegatów ze zjazdu słowiańskiego i omówienia kwestyi zwołania nowego zjazdu słowiańskiego.

Rozporządzenia językowe dla Dalmacyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Cesarz zatwierdził rozporządzenia językowe dla Dalmacyi, które zostaną jutro ogłoszone. Dzięki tym rozporządzeniom język włoski, który od 100 lat był obowiązującym w Dalmacyi, choć Włochów było tam zaledwie 3 precent, został usunięty.

Nowe haubice.

Wiedeń. (Tel. wł.) Artyierya górska austro-węgierska otrzymała nowe haubice górskie dla wszystkich bateryi.

1 Maja we Francyi.

Paryż. »Matin« dowiaduje się, że rada ministeryalna wydała nadzwyczajne rozporządzenia, aby zapobiedz niepokojom w dniu 1 maja, względnie przerwie w służbie telegraficznej. Okręty, które są opatrzone w aparaty do telegrafowania bez drutu, będą skonsygnowane na wybrzeżu.

Naczelny redaktor:
J. K. Maćkowski
Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Dr Cybulski Teodor,
specyalista chorób dzieci
przeprowadził się na ul. Floryańską 23, tel. 674.

Zwracamy uwagę Szanownych naszych Czytelników na załączone do dzisiejszego numeru zawiadomienie Ligi Pomocy Przemysłowej o otwarciu Wystawy kościelnej przemysłu liturgicznego mające nastąpić dn. 22 maja b. r. we Lwowie.

DR Leon Rapoport
Specyalista chorób nerek, pęcherza i cewki **powrócił** i ordynuje od 3—4.
Kraków, Wielopole 6, Tel. 653.
(Laboratoryum chemiczne do badania nosa)

Fabryczny skład **Parasolek i Parasoli** Kufry, walizy, torby, necesery, pledy oryginalne angielskie Szt. od K. 6.50 do 22, peleryny oryg. tyrolskie nieprzemakalne
Ceny bajecznie nizkie, uwidocznione na każdym przedmiocie — poleca
Anastazy Froncz
Kraków, ul. Floryańska L. 17.

Dyrekcya c. k. kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go października 1908 (według czasu średnio-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza i z Podgórza przystanku:

12.10 w nocy, poc. osob. Nr. 11, z Krakowa
12.20 w nocy, poc. os. Nr. 11 z Podgórza-Płasz.
do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Stryja we Lwowie do Rawy ruskiej, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.
3.03 w nocy, poc. posp. Nr. 7 z Krakowa
do Lwowa, a od 15 lipca do Czerniowiec; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja we Lwowie do Rawy ruskiej Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora.
4.30 rano, poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawinę, połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
6.43 rano, poc. posp. Nr. 3, z Krakowa,
6.50 „ „ „ Nr. 3, z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie, do Jasła stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.
8.00 rano poc. osob. Nr. 15, z Krakowa
8.09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.
do Lwowa i Podwołoczysk. połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Rawy ruskiej, Jaworowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.
8.30 rano poc. mięsz. Nr. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ Nr. 411 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.
8.40 rano poc. osob. Nr. 6211, z Krakowa
do Kocmyrzowa i Mogiły.
9.02 rano poc. osob. Nr. 41, z Krakowa
9.17 r. poc. osob. Nr. 1012, z Podgórza-Płasz.
9.24 „ „ „ Nr. 1012, „ przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Sambora, Stanisławowa i Ławocznego. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.
11.00 przed poł. poc. osob Nr. 13, z Krakowa
11.12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokola, w Przemyślu do Chyrowa, i Sambora, Stryja i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora, w Tarnopolu do Potutor Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa

1.15 po poł., osob. Nr. 33, z Krakowa
1.30 „ „ „ Nr. 1034, z Podgórza-Pł.
1.38 „ „ „ Nr. 1034, „ przyst.
do Suchy i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
1.30 po poł. mięsz. Nr. 461, z Krakowa
1.44 „ „ „ Nr. 461, z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.
1.45 po poł., osob. Nr. 6213, z Krakowa
do Kocmyrzowa i Mogiły.
2.53 po poł., pospieszny Nr. 5, z Krakowa
do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzega i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora.
3.05 po poł., osobowy, Nr. 25, z Krakowa,
3.13 po poł., osob. Nr. 25, z Podgórza-Pł.
do Tarnowa. Połączenia w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września także do Orłowa.
5.10 wiecz. osobowy, Nr. 27, z Krakowa,
6.21 wiecz. osobowy, Nr. 27, z Podgórza-Pł.
do Tarnowa; połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.
7.40 wiecz. mięszany, Nr. 463, z Krakowa
7.51 wiecz. mięsz. Nr. 463, z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.
7.50 wiecz. osobowy Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. osobowy, Nr. 45, z Krakowa
8.13 wiecz., osob, Nr. 1016, z Podgórza-Pł.
8.20 wiecz., osob. Nr. 1016, z Podgórza przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza; połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca; w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora. Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego.
8.38 wiecz. pospieszny Nr. 1, z Krakowa.
do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa.
9.00 wieczór osobowy, Nr. 17, z Krakowa
9.10 wiecz. osob. Nr. 17, z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie Bierzanowie do Wieliczki; we Lwowie do Jaworowa Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.
10.30 wiecz. osob. Nr. 19, z Krakowa
10.39 wiecz. osob. Nr. 19, z Podgórza Pł.
do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, i Chyrowa; w Przeworsku do Dymowa i w Kierunku Rozwadowa. w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
11.10 w nocy, osob. Nr. 413, z Krakowa.
11.20 „ „ Nr. 413, z Podgórza-Pł
do Wieliczki.
11.52 w nocy osob. Nr 47, z Krakowa.
12.04 „ „ Nr. 1022. z Podgórza-Pł.
12.09 „ „ Nr. 1022, z Podg przyst.
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące,

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza i do Podgórza przystanku

12.50 w nocy, posp. Nr. 8, do Krakowa
ze Lwowa, tamże połączenie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Chyrowa.
3.36 rano, osob. Nr. 12, do Podgórza-Pł.
3.45 rano, osob. Nr. 12, do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia w Krasnem do Brodów: we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja. Sambora i Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.
5.02 rano, osob. Nr. 20, do Podgórza-Pł.
5.15 rano, osob. Nr. 20, do Krakowa
ze Lwowa. Połączenie: w Przemyślu; od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przewosku od Rozwadowa.
5.45 rano, osob. Nr. 1017, do Podgórza przyst.
5.52 rano, osob., Nr. 43 do Podgórza-Płasz.
6.07 rano, osob. Nr. 48, do Krakowa
z linii transwersalnej, od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa.
6.41 rano, posp. Nr. 2, do Podgórza-Płasz.
6.50 rano, posp. Nr. 2, do Krakowa
Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi codzień do Bukaresztu, we Lwowie od Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.
7.19 rano, osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.30 rano osob. Nr. 412, do Krakowa
z Wieliczki.
7.40 rano osob. Nr. 6212, do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.45 rano, osob. Nr. 1033, do Podgórza przyst.
7.53 rano, osob. Nr. 1033. do Podgórza-Pł.
8.10 rano osob Nr. 32, do Krakowa
z Oświęcima, Żywca i Suchej. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia, w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Suchy.
8.34 rano, osob. Nr. 18, do Podgórza-Pł,
8.45 rano, osob. Nr. 18, do Krakowa,
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Stanisławowa, Stryja, Nowogo Zagórza, Sianek i Sambora, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.
10.28 rano, miesz. Nr. 1061, do Podgórz
10.35 rano, miesz. Nr. 1061 do Płaszowa.
z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.
11.22 rano miesz. Nr. 462, do Podgórza-Pł.
11.35 rano miesz. Nr. 462, do Krakowa
z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.
1.10 popoł. osob. Nr. 6214, do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.19 popoł. osob. Nr. 14, do Podgórza-Pł.
1.30 popoł. osob. Nr. 14, do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokola, w Przeworsku od Dymowa, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska, przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła, i Szczucina.
2.24 popoł. posp. Nr. 6, do Krakowa.
ze Lwowa. Połączenia; we Lwowie od Rawy ruskiej, Nowego Zagórza, Sambora Stryja, i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.
3.19 popoł. osob. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3.30 „ „ Nr. 414 do Krakowa.

z Wieliczki.
4.17 popoł. osob. Nr. 1011 do Podgórza przyst.
4.25 „ „ Nr. 1011, do Podgórza-Pł.
4.40 „ „ Nr. 42, do Krakowa
z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę. Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Zagórzu od Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola i Lwowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy; (od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 39 kwietnia).
6.10 wiecz. osob. Nr. 16, do Podgórza-Pł.
6.20 „ „ Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odesy, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja. Nowego Zagórza i Sambora, w Przemyślu od Nowágo Zagórza i Chyrowa, w Jarosławiu od Sokala, w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września od Budapesztu i Koszyc Orłowa i Szczucina ; w Bierzanowie z Wieliczki.
6.35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórrza-Pł.
6.50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa.
Wieliczki.
7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.
8.55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza prz.
9.00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa
z Oświęcima ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwerni i Wadowic.
9.29 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.36 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczyski z Ickan. Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odesy, w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Rawy Ruskiej, Stanisłowowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora, w Przemyślu od Stryja, Sambora i Chyrowa, w Jarosławiu od Bełzca i Sokala. w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.
10.30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł
10.40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa.
z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; Nowego Sącza Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże w Bierzanowie od Wieliczki.
10.41 wiecz. oso. Nr. 1021, do Podgórza przyst.
10.47 „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Pł.
11.40 „ „ Nr. 46 do Krakowa.
z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów, Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw, u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Korzystna grupa losów

z 6 ciągnieniami w Maju.
Główne wygrane kor. 90.000, 70.000, 60.000. 20.000, Lirów 30.000, Fos. 25.000.
dają:
1 Los włoski czerwonego krzyża
1 Kupon premiowy losu kredytowego II. em.
1 Kupon 4% losu węgierskiego hipotecznego
1 Los serbski tytoniowy
1 Kupon premiowy losu Kred. ziemskiego I. em.
1 Los węgierski Josziv
i sprzedaję wszystkie 6 losów za gotówkę, według kursu dziennego, lub też w 35½ ratach miesięcznych po K. 8.
Wyłączne, niepodzielne prawo gry uzyskuje się natychmiast po złożeniu 1 raty u mnie. Przesłanie 1 raty uskutecznić najlepiej przekazem pocztowym — na dalsze raty posyłam potem czeki. razem z dokumentem sprzedaży.
EDWARD URBAN BRÜNN.
BANKHAUS, GROSSERPLATZ 23/25 WE WŁASNYM DOMU).
Przyjmuje solidnych, stałych sprzedawców.
CENY NISKIE. WYSOKA PROWIZYA.

Ogłoszenie konkursu.

Dyrekcya c. k. zawodowej szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem ogłasza konkurs na mające się opróżnić z początkiem roku szkolnego 1909/10 cztery rządowe stypendya przemysłowe po 30 K miesięcznie dla uczniów, pragnących pobierać wykształcenie zawodowe w tejże szkole. Nadanie tych stypendyów nastąpi z dniem 1 października b. r.

Pierwszeństwo mają ci kandydaci, którzy, będąc synami przemysłowców lub też robotników fabrycznych, pracują conajmniej od dwóch lat w zawodzie praktycznym, a nadto ukończyli conajmniej dwuklasową szkołę przemysłową uzupełniającą z dobrym postępem w drugiej linii ci, którzy wprawdzie nie ukończyli szkoły przemysłowej, lecz również przynajmniej przez dwa lata praktykowali w zawodzie stolarskim, tokarskim, ciesielskim lub rzeźbiarskim, i ukończyli conajmniej całkowitą naukę w szkole ludowej z dobrym postępem.

Do podania należy załączyć: 598 3
a) metrykę;
b) świadectwo przynależności;
c) świadectwo praktyki zawodowej;
d) świadectwo wykształcenia szkolnego i
e) świadectwo ubóstwa.

Podania należycie udokumentowane, należy wnosić do Dyrekcyi c. k. szkoły zawodowej dla przemysłu drzewnego w Zakopanem najpóźniej **do 31 maja b. r.**

Zakopane, dnia 15 kwietnia 1909.

TANIE CZESKIE PIERZE!
5 kilo, świeżo darte K. 9·60, lepsze K. 12, białe, puchowe, darte, K. 18 K. 24, śnieżno-białe, puchowe, darte, K. 30, K. 36. Wysyła opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolona za zwrotem porta. BENEDIKT SACHSEL LOBES, 284 bei Pilsen. Czechy.

!!Baczność cykliści!!
Dla reklamy, celem rozpowszechnienia firmy mej w Galicyi dostarczam:
za kor. 96
nowe rowery Styryjskie
z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej. Pierwszorzędny wyrób z 3 l. piśm. gwarancyą. Używane rowery męskie i damskie po kor. 40, 50, 60, i 70. Świeże płaszcze wyrobu „Continental" lub „Reithoffer" po kor. 5, 6 i 7. Węże kor. 3, 3·50, 4 i 5. Wszelkie dodatki i części składowe po cenach hurtownych. Reperacye, emaliowanie i niklowanie w własnych warstatach sumiennie i tanio!! Wysyłka za zaliczką. Na rowery zadatek kor. 20. Sprzedaż na raty wykluczona! 257 0
Maszyny do szycia „Singera"
od kor. 40 począwszy. ! Mechanicy i odsprzedawcy żądajcie ofertę! Skład fabryczny firmy polskiej
A. Weisberg, Wiedeń 2/2
Unt. Donaustr. 23/A.
!! Specyalny katalog darmo !!

Nieszczęśliwa kobieta

utraciwszy w Rosyi podczas rozruchów męża i syna — a sama z powodu grużlicy kości nie mogąc niczem się zająć i zapracować na swe utrzymanie — prosi litościwe serca o pomoc — aby módz wrócić do swej rodziny. Łaskawe datki przyjmuje Administr. Głosu Narodu dla **H. M.**

Do wynajęcia
Sklep z pokojem i piwnicą lub bez pokoju zaraz w domu przy ulicy Swoboda l. 4. Bliższa wiadomość tamże.

MILIONY Pań i Panów używają Feeoliny
Zapytajcie się swego lekarza, czy „Feeolina" nie jest najlepszym kosmetykiem na skórę, włosy i zęby? Najbardziej nieczysta twarz i najbrzydsze ręce nabierają natychmiast arystokratycznej delikatności i formy przez używanie „Feeoliny". „Feeolina" jest mydłem z 42-ch najszlachetniejszych i najświeższych ziół. Zapewniamy, że wszystkie zmarszczki i fałdy na twarzy, wągry, pryszcze, czerwoność nosa itd. — przy używaniu „Feeoliny" znikają bez śladu. — „Feeolina" stanowi najlepszy środek do pielęgnowania, czyszczenia, upiększenia włosów, zapobiega wypadaniu włosów, łysieniu i chorobom głowy. Zobowiązujemy się pieniądze natychmiast zwrócić, gdyby ktokolwiek z „Feeoliny" nie był zadowolonym. Cena kawałka 1 K., 3 kawałki 2.50 K.,
M. Feith Nachf. Wiedeń VI. B. Mariahilferstr. 45.
W Krakowie Hanak i Sp. Drogueria Reim i Sp. Linia A—B. Nadto dostać można w wielu składach, aptekach i drogueryach Monarchii.

Zmiana lokalu
Pracownia sukien damskich i szkoła kroju p. f.
„FLORA"
została przeniesiona z ul. Podwale l. 10. na ul. Sławkowską l. 11. II piętro front.

Zginął wyżeł

rasy niem. brązowe łaty nakrapiany, ogon krótki. Łaskawy znalazca raczy się zgłosić ul. św. Jana 3, II. p., gdzie otrzyma wynagrodzenie. 613 2

Chcecie Państwo doskonałego rumu?
Jeśli tak, to może go sobie każdy sam i bez trudu w domu sporządzić, a będzie lepszy i tańszy niż ze sklepu. — Flaszka 1-a esencyi rumowej, wystarczająca aby sporządzić bez trudu 5 litr. najlepszego rumu Jamajka 1 K. 20 h. Za flaszkę esencyi likierowej, wystarczającej na sporządzenie 3 flaszek najlepszego likieru, jak: Alasz-krem, Altvater, Chartreuse, Mogador karlsbacki gorzki, poncz Alpenkönig itd. 1 K. 20 h. 3 flaszki tylko 3 K. Pojedyncze flaszki wysyła się tylko za nadesłaniem gotówki (także w markach poczt.), 3 flaszki także za zaliczką, opłatnie do każdej stacyi poczt. Dokładny przepis użycia w języku polskim dołącza się. HITSCHMANNA fabryka esencyi, Humpoletz Czechy. Tysiące pism z uznaniem. 870

Samoczynne, zaopatrywanie się w wodę z głęboko położonych źródeł buduje:
Największy słowiański zakład
Ant. Kunz, c. k. dostawca dworu
Hranice. Morawa.
Prospekta gratis i franco.

ZMIANA LOKALU
konces. Zakładu kupna i sprzedaży
Maryi Teleszniekiej
w Krakowie na ul. św. Jana L. 2 I. p. nad handlem WP. Wołkowskiego.
Poleca: Meble stylowe, antyczne, używane i nowe, zupełne urządzenia salonów, pokojów jadalnych i sypialnych jakoteż dywany, lustra, porcelanę, obrazy, brązy i fortepiany.

L. AKSMANN
w Krakowie
31 Floryańska 31
Nr. Telefonu 949.
poleca
Szynki, pragskie i domowe w najlepszym gatunku. Wyborne kiełbasy tuchowskie, litewskie i dębowieckie. Pasztety z drobiu i dziczyzny. Galantyny różnego rodzaju. Majonezy i auspiki z ryb, homarów i t. p. 1
Ceny najniższe.

Bóle piersiowe
szyi i pleców, usuwa nam — gojąco, muszkuły, członki, ścięgna wzmacniająco działający fluid Fellera z marką „Elsa-Fluid. Próbny tuzin 5 K. franco. — Zamawiać u E. V. Fellera w Stubicy, Elsaplatz Nr. 50 (Kroatien). Wil.

Wydawnictwa
Polskiego Związku chrześcijańsko-socyalnego

Już wyszła odbitka z „Głosu Narodu" p. t.:

Program żydowski

wygłoszony przez pewnego rabina-talmudystę do swych współwyznawców we Lwowie, a rozwijający z niesłychaną szczerością plan żydowskiej akcyi wśród chrześcijan w obecnej chwili.
Cena egzemplarza wynosi **tylko 4 hal.** Z opłatą pocztową **8 hal.** Przy zamówieniu najmniej **10 egzemplarzy** cena wraz z opłatą pocztową wynosi **50 hal.**

Z. „Program Polskiego stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego". (Str. 80). Kosztuje 20 hal. za egz. Z opłatą pocztową 30 hal.
Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu".

Cierpiącym na
Reumatyzm i gościec
udzielam bezpłatnie i chętnie listownych objaśnień w jaki sposób zostałem wyleczony z moich męczących, uporczywych dolegliwości.
Monachium, Kurfürstenstr. 40 a.
Karol Bader

Wyszło z druku: Prof. Dr. M. Perty:

„Dowody istnienia świata duchowego, do którego wstępujemy po śmierci".

Treść: Świat zmartwychwstający. Widzenie i słyszenie minionych zdarzeń. Głosy nadpowietrzne. Historyczne zdarzenia. Wojska w powietrzu, znaki niebieskie i t. d. Jasnowidzenie, przeczucie i t. d. Magia w Indyach Wschodnich. Pozywanie przed Sąd boży. Zemsta zamordowanych. Muzykalne objawy świata duchowego. Rozkosze umierania. Umarli ukazują się. Niewidzialna siła wypędza posła i adwokata z domu rodzinnego. Biała pani. Cesarz Napoleon I. i biała pani. Gdzie jest świat duchowy? Dusza, śmierć i przemienienie świata. Cena 2 kor., z przes. poczt. 2 kor. 20 hal., za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu", Kraków, ul. św. Krzyża 7.

„Jolanta"
Pensyonat Józefy Rogoszowej
Kraków, ul. Graniczna L. 14, I. piętro.
Poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przyjezdnych.
Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady i do domu.

KAMIL BAUM
w TARNOWIE.
Skład papieru i drukarnia komercyalna
POLECA
1000 kopert z firmą kupiecką K. 4., urzędow. K. 5.
Znakomicie gumowane.

ZAŁOŻONY W ROKU 1872.
ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI
BRACI TREMBECKICH
w Krakowie, Rakowicka l. 7. (dom własny). Telefon 462.
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491

WŁADYSŁAW MIŚKO
krawiec męski 490 10
Kraków, ul. św. Jana 12
(budynek Grand-Hotelu).
ma zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że z Nowym Rokiem wystąpił ze „Spółki krawieckiej" pod firmą: W. Filipkiewicz, T. Bętkowski i W. Miśko w Krakowie, ul. Floryańska 57 i otworzył własny
Zakład krawiecki
zaopatrzony na każdą porę roku w doborowe materyały
krajowe i angielskie, a wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, wykonuje nader gustownie według najnowszych żurnali, po cenach umiarkowanych i w terminie ściśle oznaczonym.

Fortepian
krótki, prawie nowy, mało używany do sprzedania lub zamiany na pianino. Wiadomość w Admin. „Głosu Narodu".

„Okazyjnie do nabycia".
KINOMATOGRAF
używany w dobrym stanie z kompletnem urządzeniem tanio do nabycia w handlu aparatów fotograficznych
A. LARISCHA
Kraków, Szewska Nr. 19.

Od 1 korony Sukienki dziecinne od 3 koron Suknie damskie
przyjmuje się do roboty: ulica Poselska l. 15, II piętro front.

4 psy
na łańcuch. 1 czystej krwi buldog roczny, 3 inne 9-cio miesięczne wszystkie dobra sa do strzeżenia zagrody, gatunek duży są do sprzedania.
Wiadomość Półwsie-Zwierzyniec ul. Kościuszki l. 38.

Błaga o litość

staruszka, 86 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1881, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę o wspomożenie jakimkolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje w Adm. „Głosu Narodu".

Od Wydawnictwa.
Mamy na składzie KILKASET EGZEMPLARZY dużego tomiku poezyi, pisanych w duchu chrześcijańsko-społecznym p. t.
„Ognie i błyski".
Autor ich p. n. Ardens ofiarował je W CAŁOŚCI na dochód SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „POSTĘP". Polecamy je wszystkim P. T. Czytelnikom i Zwolennikom idei chrześcijańsko-socyalnej. Zamawiać można pod adresem Administracya „Głosu Narodu", Kraków, ul. św. Krzyża 7.
Cena egzemplarza zniżona: 1 kor. 10 hal. (wraz z przesyłką pocztową).

Piękny biust
Bujne piersi w przeciągu 2 miesięcy, przez (Pigułki wschodnie) PILULES ORIENTALES jedyne, które rozwijają piersi, wzmacniają je, przywracają młodość i użyczają powabnej pełności nie szkodząc wcale zdrowiu. — pod gwarancyą wolne od arszeniku. Przez głośne powagi lekarskie uznane. Całkowita dyskrecya. Pudełko ze sposobem użycia opłatnie za nadesłaniem K 6·45.
J. Ratié, Aptekarz Paryż.
Składy: PRAGA, Fr. Vitek & Co Wassergasse 19. — BUDAPESZT I. v. Török Kiraly utcza 12. 487 2

Drzewo bukowe i grabowe zdrowe
w klocach oraz opałowe w łupkach, jest w większej ilości do nabycia. Bliższej informacyi interesowanym udzieli zarząd sklepu kółka rolniczego w Alwerni. — Zamawiać można tylko wagonami.

Starsza osoba

ciężko chora na płuca nie mając żadnych środków do utrzymania, zwraca się do serc litościwych o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

MIODOSYTNIA Kazimierza Robackiego
ZAŁOŻONA W ROKU 1841. KRAKÓW, ulica Sławkowska Nr. 28.
POLECA:
MIÓD STOŁOWY LEKKI, BUTELKA 1 K. MIÓD WYTRAWNY . . BUTELKA 1 K 40 h. MIÓD ESSENCYA . . . BUTELKA 2 K. MIÓD KASZTELAŃSKI — BUTELKA 3 K. MALINIAKI — WISNIAKI
MIÓD STOŁOWY MOCNY, BUTEL. 1 K. 20 h MIÓD KURACYJNY . . BUTELKA 1 K. 60 h MIÓD KOPOWIEC, BUTELKA 2 K. 40 h. MIÓD BERNARDYŃSKI — BUTELKA 4 K. — DERENIAKI —

Fabryka organów i harmonium K. NEUSSERA w Neutitschein Morawy

założona r. 1827 dostarcza własnego wyrobu instrumenty organowe z najlepszem urządzeniem pneumatycz. oraz harmonium dla szkół i do użytku domow.

Wiedeński Bank Związkowy, filia w Krakowie

Kraków, Rynek główny Linia A-B, 44.

Kapitał akcyjny 130 milionów Kor. - Fundusze rezerwowe 39 milionów Kor.

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na książeczki **wkładkowe**.
Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów.
Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz.
Udziela pożyczek na zastaw papierów. — Przyjmuje walory w przechowanie, wypłaca kupony i wylosowane efekta.
Wykonuje wszelkie zlecenia giełdowe, udziela ustnych i pisemnych wskazówek w tym kierunku.

Na miesiąc Maj!

Księgarnia katolicka Dra Władysława Miłkowskiego

W KRAKOWIE, UL. ŚW. JANA L. 6. (Hotel Saski). Telefon Nr. 708.

poleca:

Golijan Z. ks. — „Na maj i na zawsze" w ozdobnej oprawie K. 2·—. **Nowakowski J. ks.** „Miesiąc Maryi" **(z pieśniami majowemi O. Antoniewicza T. J.)** w ozdobnej oprawie K. 1·20. — **Potulicki hr. ks. prałat** — „Miesiąc Maryi" K. —·20.

Wykład godzinek o Najśw. Maryi Pannie w oprawie K. 3.—.

Na porto jednej książki należy dołączyć **40 hal.** na porto 2 lub więcej książek **60 hal.**

Zegarki na spłaty

dla każdego.

Nr. 72, prawdziwy 14 karatowy złotem platerowany męski lub damski zegarek, najpięk. graw. dobry werk, z łożyskami z kamieni K. 20.— Tensam z podwójną kowertą . . K. 25.

Nr. 73. Prawdziwy srebrny damski lub męski zegarek, z 3-ma bardzo silnemi kopertami, bogato grawirowany, jak koń, jeleń, lub widok, dobry werk, dokładnie uregulowany . . . K. 30.

Nr. 74. Ostatnia nowość: Srebrny męski remontoir kotwiczny, 8-dniowy, który za jednorazowem naciągnięciem idzie 8 dni nieprzerwanie, z rubinami, z werkiem widocznym przez cyferblatt . . . . K. 35.

Nr. 75. Wspaniały remontoir metal. tulski damski lub męski z 3-ma kopertami i pozłacaną koroną, pewny werk . . . . K. 18.
Nr. 76. Niklowy dziecinny remontoir, otwarty, modny i pięknie grawirowany . . . . K. 8.

Ceny rozumieją się na raty, za sztukę K. 2. miesięcznie; przy zamówieniu należy połowę należytości przesłać naprzód, lub zapłacić przy odbiorze zaliczki. 203 0

Wiener Uhrenfabrik Heinrich Weiss,
Wien XIV. Pillerg. l. 379.

2 korony miesięcznie.

10.000 KORON NAGRODY

dla niemających zarostu i łysych

Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywoła prawdziwie duński **„Balsam Mos"**. Starzy i młodzi mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos"** do wywołania porostu brody, brwi i włosów, jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez zaraz nie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy działaczczynają róść. Ręczy się że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą wypłacimy

10.000 Koron gotówką

każdemu gołowąsemu łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie**.

W sprawie prób z pańskim **„Balsam Mos"** mogę Panom donieść że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, chociaż włosy były jasne i miękie, były one przecież bardzo mocne. Po 2 tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystny działanie Pańskiego balsamu. Dziękuj c, łączę dla WP. wyrazy poważania J. C. Dr. Tver Kopenhaga.

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakowanie dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu.**

Mos-Magasinet, Copenhagen K. 338 Danemark (Dania)

(Opłata kart koresp. 10 h. a listów 25 h.) 1589 1—1

Najlepsza farba do podłóg

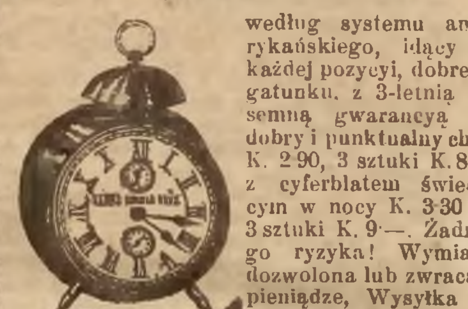
FRITZELAK

Wytrzymała! Elegancka! Wydajna! W użyciu najtańsza!

W pismach naukowych, z powodu swych hygienicznych przymiotów z uznaniami wspominana. Na składzie utrzymują w Krakowie: Reim i Spółka, we Lwowie: Alfred Beacock, w Oświęcimiu: Jakób Tobias, w Kołomyi: S. i M. Feldmann, w Tarnowie: Wł. Brach, w Nowym Sączu: S. Lichtmann, w Przemyślu: Ignacy Wohlfeld, Jan Martynowicz, w Żywcu: A. Wanek, A. Paluszkiewicz, w Drohobyczu: H. Kranz, w Czortkowie: Lud. Noss, Mościska: M. Kampf, Krzeszowice: I. Edelmann, Limanowa: Zellner, Śniatyn: M. Auerbach, Stanisławów: H. W. Vogel, w Andrychowie: J. Sawiński, Ign. Unger, w Brodach: Herm. Scharf, w Brzesku: Hofsteter, w Bochni: Jan Michnik, w Chrzanowie: M. Wasserberger, w Dębicy: Bron. Jakliński, w Jarosławiu: E. Metzger, w Mielcu: Fr. Brandmann, St. Świerczyński, w Rzeszowie: S. A. Zgórek, w Stryju: Jud. Finger, w Tarnopolu: H. Skowroński, w Zakopanem: Spółka handlowa, w Żółkwi: Jul. Cukier. 450 10

Budzik konkurencyjny

Koron 2·90.



według systemu amerykańskiego, idący w każdej pozycyi, dobrego gatunku, z 3-letnią pisemną gwarancyą za dobry i punktualny chód K. 2·90, 3 sztuki K. 8·— z cyferblatem świecącym w nocy K. 3·30 — 3 sztuki K. 9·—. Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwracam pieniądze, Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem kwoty przez pierwszą fabrykę zegarków: **Hanns Konrad, Brüx** Nr 697 (CZECHY). Bogato illustr. katalog główny, z przeszło 3000 rycinami zegarków przedmiotów złotych i srebrnych i t. p. wysyła się na życzenie darmo i opłatnie. 1158 5—4

Generalna Reprezentacya Browaru Mieszczańskiego w Pilznie

Kraków, ul. Jagiellońska l. 7.

Telefon Nr. 968. Poleca cieszące się sławą światową

Piwo Pilzneńskie marki B. B.

tak w beczkach jak i w butelkach.

Pralnia przyszłości

NEUBOZON

Przez jednorazowe, pół lub jednogodzinne gotowanie staje się bielizna śnieżno biała. Pralnia ręczna, lub szczotka zbyteczna. Pod gwarancyą nieszkodliwy, bez chlorku, niegryzący, zatem

nie niszczący bielizny,
nie osłabiający tkaniny,
oszczędzający bieliznę.
Gwarantuje się za skutek.

Jedyny wytwórca: c. k. uprzyw. fabryki chemiczne

WILHELM NEUBER, Wien.

Prospekty na życzenie darmo i opłatnie.
Zamawiać można we wszystkich drogueryach, perfumeryach, i handlach mydła. 220

Największy cud natury!

Semper viva. (Wieczne życie).

Zmartwystająca roślina z Palestyny, zwana także **różą z Jerycho** ma tę cudowną własność, że rośnie i kwitnie nawet bez ziemi, potrzebuje tylko zwilżania ciepłą wodą i wyrasta już duża w przeciągu 24 godzin. Najpiękniejsza ozdoba pokoju, stołu jadalnego lub pełna symbolu roślina na grób. Nadto posiada roślina pożyteczne właściwości. Roztacza miłą woń odświeża powietrze, wypędza mole, szwaby i t. p. Roślina zmartwychwstająca jest nieśmiertelną, żyje przez całe wieki, nie potrzebując kiedykolwiek wody lub ziemi — może być nawet gotowaną, największe zimna i gorąca nie wywierają na nią najmniejszego wpływu, wiecznie zielona i świeża tak w zimie jak i w lecie. Jedyna roślina w swoim rodzaju, pełna legend; w biblii mówi o niej Izajasz.

Piękny podarek zawsze stosowny.

1 sztuka K. 1·60 i 20 h, porto, koszta zaliczki 65 h. (dlatego za nadesłaniem kwoty z góry taniej.)

Każdy zamawiający otrzyma nadto piękną książkę za darmo.

Odsprzedawcy poszukiwani.

KAROL SCHOLZ
Dornbirn Nr. 63 (Vorarlberg).

Za nadesłaniem 80 hal. w znaczkach poczt. otrzymacie.

Ryzyko przy spekulacjach giełdowych

(Das Risiko bei Börsespekulationen)

Verlag „Fortuna"
Wiedeń I., Wollzeile 22 I

Baczność! Szanowne Panie



na ten ręczny **pralnik walcowy**, który odda nieocenioną usługę w każdem gospodarstwie domowem.

Ponieważ szybko się nim pierze.

Bielizna jest bielszą, wełniana miększą.
Nie drze najdelikatniejszych koronek i haftów.
Niema się wygryzionych lub oparzonych rąk.
Bieliznę po chorych nie trzeba prać rękami.
Znaczna oszczędność w materyale i czasie, a koszta nabycia tego pralnika już przy pierwszych praniach się zwracają.

Cena pralnika walcowego 3 Korony.

Nabywać można prawie we wszystkich sklepach tego rodzaju, gdzie zaś niema, należy się zwrócić wprost do biura głównego składu pralników walcowych pod adresem

Jan Paully w Krakowie,
ul. Krowoderska l. 47.

Prospekta na żądanie darmo i opłatnie.

Pierwsza i jedyna koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

SZKOŁA

rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej

W Krakowie, przy ul. Szujskiego Nr. 7 (parter).

Wykłady teoretyczne jak niemniej praktyczne ćwiczenia w księgowaniu prowadzone są oddzielnie dla Pań — oddzielnie dla Panów — według zatwierdzonego programu nauki z uwzględnieniem najnowszych wymagań Komisyi egzaminacyjnej. **Dla kandydatów wzgl. kandydatek mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminu otwarto specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu.**

Pomyślny rezultat nauki zapewniony. Warunki nadzwyczaj przystępne.
Zgłoszenia codziennie od godz. 3 do 7 popołudniu przyjmuje kierownik szkoły

Józef Tobiczyk

c. k. urzędnik rachunkowy wyższego Sądu krajowego w Krakowie, ul. Szujskiego Nr. 7.

Loterya na sanatoryum nauczycielskie.

Cel tak bardzo doniosły, jak zdrowie nauczycielstwa, poczucie wdzięczności dla wychowawców młodego pokolenia, potrzeba społeczna, aby **każdy** nauczyciel mógł spełniać swe obowiązki, a wreszcie bardzo **korzystny** plan głównych i pobocznych wygranych, powinny zapewnić loteryi fantowej na budowę sanatoryum dla **piersiowo chorych** nauczycieli, bez różnicy narodowości i wyznania, jak najwszechstronniejsze poparcie.
Dochód z loteryi jest przeznaczony na sanatoryum nauczycielskie — a więc grosz każdy z lichwą odpłacony będzie, bo przyniesie zdrowie wielu jednostkom, zdolnym do pracy kulturalnej i społecznej. 310 10
A sanatoryum nauczycielskie, to gwarancya zdrowia nietylko nauczycieli ale i dziatwy ich pieczy powierzonej.
Do tego dodać należy, że plan gry daje każdemu nabywcy nadzieję trzech głównych wygranych: w kwocie **15.000** koron, **9.000** koron i **3,000** koron, tudzież **5.000** pobocznych wygranych w postaci **5000 fantów** łącznej wartości **70.000** koron.

Losy po 1 kor. wszędzie do nabycia.

Najlepszem jest:

557

Cacao Bensdorpa

Najtańszem jest:

Cacao oszczędnościowe Bensdorpa



Mydło liliowe ze znakiem Konika

Najłagodniejsze mydło na skórę, oraz przeciw piegom!

— Wszędzie do nabycia. —

Wacław GŁOWACKI

JUBILER w KRAKOWIE

FIRMA ISTNIEJĄCA 50 LAT.

Rynek główny 20, (róg ulicy Brackiej) poleca swój

Skład towarów złotych, srebrnych i różnych kosztowności po cenach najumiarkowańszych.

Skład ten zaopatrzony także w wyroby z chińskiego srebra w najlepszym gatunku. — Przyjmuje wszelkie zamówienia, zamiany i reperacye. 1431

Porter żywiecki

z Arcyksiążęcego browaru, nie mający konkurencyi.
Główny skład **Ludwik Lazar, Kraków, św. Anny 3.** 424 0

Wóz towarowy

na resorach do rozwożenia piwa flaszkowego lub innych przedmiotów jest tanio do sprzedania. Oglądnąć można u lakiernika powozów ul. Niecała l. 7. Bliższa wiadomość: Jan Delkowski, Kraków, Nowa wieś Nr. 47.

Zakład pogrzebowy

odznaczony najwyższemi nagrodami

Jana WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy pl. Szczepańskim. Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 1339

Każda kobieta

znajdzie u mnie rentowny zarobek uboczny przez ręczne roboty. Prace powierza się do każdej miejscowości. Prospekty z gotowemi wzorami po nadesłaniu 30 h. w markach. 524

Emma Beck,
Wien XX., Brigittenauerländ 30.

Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka K. 10·70.
Wyborny miód rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. blaszanka K. 8·10, wysyła za zaliczką I. M. Farba Podhajce Nr. 77. 428 0

Kanarki harceńskie

(rasy „Seiferta")

poleca własnego chowu, wyborne śpiewaki o najgłębszym fletowym, melodyjnym śpiewie sprzedaje według jakości śpiewu, po 8 K. 10 K., 12 kor., 16 kor. najlepsze śpiewaki po 20 kor. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych. **Samiczki zdatne do rozpłodu po 3 i 4 kor. za sztukę.**

HODOWLA KANARKÓW HARCEŃSKICH
JAN SZUFA KRAKÓW, Stolarska 13.

W Krakowie ul. Kanoniczna l. 18.
JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.

Pomocnik gospodarczy

pilny energiczny potrzebny od 15 maja na ordynaryą, — wymagania skromne. Zgłoszenia pisemne. Administracya Balice koszta loco. 615

Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl. **Józefa KULESZY** naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

Stefan Iglicki

Kraków, ul. Sławkowska l. 10. Magazyn Mebli

POLECA

Nowo założony fabryczny skład
Tapet, linkrusty, sztukateryi i t. p.
Wzory wysyła na żądanie opłacone.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Postęp" stow. zarejestr. z ogran. poręką.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie ul. św. Krzyża 7.